

# TEATR NARODOWY

SALA MONIUSZKI

Dyrektor generalny **Janusz Pietkiewicz**  
Dyrektor artystyczny opery **Ryszard Peryt**

## Giacomo Orefice

# CHOPIN

OPERA OSNUTA NA MOTYWACH CHOPINOWSKICH

Libretto

**ANGIOLO ORVIETO**

Oryginalna wersja językowa

Inscenizacja i reżyseria  
**MICHAŁ ZNANIECKI**

Scenografia i reżyseria świateł  
**GABRIELE AMADORI**

Kostiumy  
**DALIA GALLICO**

17 maja 1997, sobota, po raz 1, godz. 19  
dwie przerwy

## OBSADA

Chopin **LESZEK ŚWIDZIŃSKI**  
Flora **EWA IŻYKOWSKA**  
Elio **ZBIGNIEW MACIAS**  
Il frate **PIOTR NOWACKI**  
Stella **JUSTYNA STĘPIEŃ**  
Grazia **Karolina Pacek**

Chopin - pianista  
**SZYMON KOWALCZYK**

**ORKIESTRA TEATRU NARODOWEGO**

**WARSZAWSKI CHÓR KAMERALNY** pod dyrekcją **RYSZARDA ZIMAKA**  
Chór Alla Polacca pod kierownictwem **Sabiny Włodarskiej**

Dyrygent

## GRZEGORZ NOWAK

Asystenci dyrygenta **Sławek A. Wróblewski, Jarosław Lipke**  
Inspicjenci **Halina Kerner, Andrzej Wojtkowiak**  
Dźwięk **Iwona Saczuk, Małgorzata Skubis**  
Światła **Stanisław Zięba**

**PREMIERA: 17 MAJA 1997**

KONCERTY NADZWYCZAJNE

Ludwig van Beethoven

# DZIEWIĘĆ SYMFONII

pod batutą mistrzów

**W 25-LECIE I W WYKONANIU  
POLSKIEJ ORKIESTRY KAMERALNEJ - SINFONIA VARSOVIA**

26 maja, poniedziałek, godz. 19, Sala Bogusławskiego

**IV SYMFONIA i VII SYMFONIA**

Dyryguje JERZY MAKSYMIAK

27 maja, wtorek, godz. 19, Sala Bogusławskiego

**VIII SYMFONIA i V SYMFONIA**

oraz uwertura „Egmont”

Dyryguje JACEK KASPSZYK

31 maja, sobota, godz. 19, Sala Bogusławskiego

**VI SYMFONIA i I SYMFONIA**

oraz uwertura „Leonora III”

Dyryguje WOJCIECH MICHNIEWSKI

1 czerwca, niedziela, godz. 19, Sala Bogusławskiego

**II SYMFONIA i III SYMFONIA**

oraz uwertura „Coriolan”

Dyryguje GRZEGORZ NOWAK

7 czerwca, sobota, godz. 19, Sala Moniuszki

**IX SYMFONIA**

Wykonawcy Sinfonia Varsovia, Muzycy Teatru Narodowego i Chór Filharmonii Narodowej  
oraz soliści Dorota Radomska, Urszula Kryger, Adam Zdunikowski, Piotr Nowacki

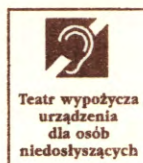
Dyryguje JERZY SEMKOW

**Koncerty zorganizowane przy współpracy Centrum Sztuki STUDIO**

**OBOWIĄZUJE ZAKAZ FOTOGRAFOWANIA, FILMOWANIA I NAGRYWANIA DŹWIĘKU !**  
**NO PHOTOGRAPHS, VIDEO OR AUDIO RECORDINGS DURING PERFORMANCE !**



Nasz  
bieżący  
repertuar  
znajdą  
Państwo  
w  
TELEGAZECIE  
na str. 405



# CHOPIN

GIACOMO OREFICE

TEATR NARODOWY  
WARSZAWA 1997



SWIERZY



ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH  
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

oferuje

Klientom krajowym i zagranicznym  
**obrót czekami podróżniczymi**  
(Travelers cheques)

- skup czeków opiewających na walutę wymienną
- sprzedaż czeków **American Express** w USD i DEM

Posiadając czeki podróżnicze zapewnisz sobie:

- **bezpieczeństwo** – w przypadku zgubienia lub kradzieży następuje szybka refundacja utraconych czeków
- **wygodę i prestiż** – popularność i uznanie czeku jako środka płatniczego, a także pakiet dodatkowych usług świadczonych przez biura American Express
- **łatwość otrzymywania gotówki** – korzystna wymiana na gotówkę w bankach oraz akceptacja w większości sklepów, restauracji i hoteli na całym świecie

*Czek podróżniczy i cały świat w Twoim zasięgu*

Szczegółowych informacji udzielają nasze placówki na terenie całego kraju

BGŻ S.A. – Centrala, 00-131 Warszawa, ul. Grzybowska 4

TEATR NARODOWY

Rok założenia / Founded in 1765

**Giacomo Orefice**

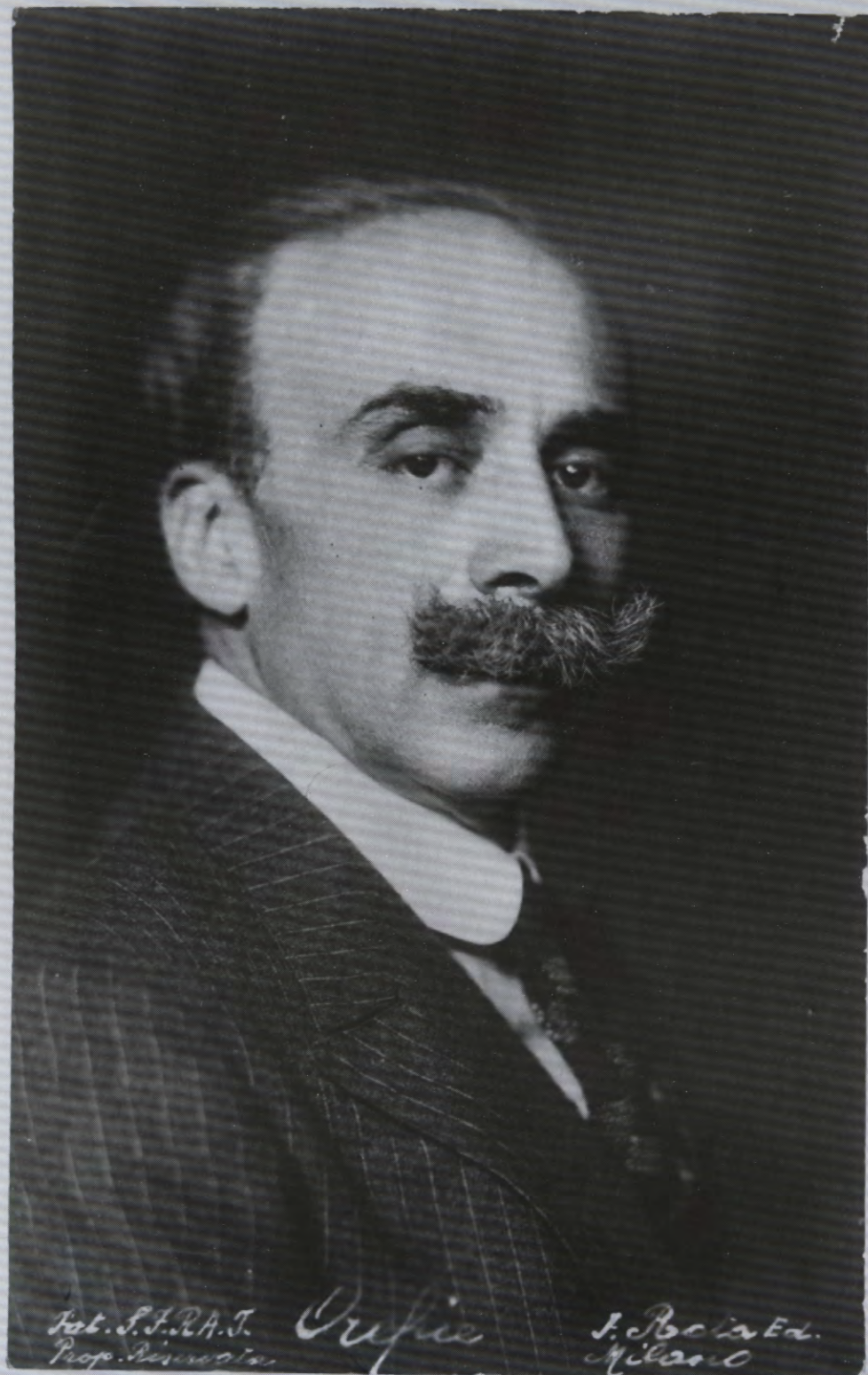
# CHOPIN

Opera w czterech aktach  
Opera in four acts

Libretto  
**Angiolo Orvieto**



Premiera  
**17 MAJA / MAY 1997**



**Giacomo Orefice**  
Pocztówka z czasów kompozytora

**Giacomo Orefice**

# CHOPIN

Opera w czterech aktach / Opera in four acts  
osnuta na motywach chopinowskich  
based on motifs by Chopin

Libretto

**Angiolo Orvieto**  
Oryginalna wersja językowa  
In the original Italian

Dyrygent / Conductor  
**Grzegorz Nowak**

Reżyseria / Director  
**Michał Znaniecki**

Scenografia i reżyseria świateł  
Set and lighting designer  
**Gabriele Amadori**

Kostiumy / Costumes designer  
**Dalia Gallico**

Prapremiera / World première  
**25 listopada / November 1901**  
Teatro Lirico Internazionale, Mediolan

Premiera polska / Polish première  
**11 kwietnia / April 1904**  
Teatr Wielki, Warszawa

Premiera obecnej realizacji / Première of this production  
**17 maja / May 1997**  
Teatr Narodowy, Sala Moniuszki, Warszawa

---

---

**TEATR NARODOWY**

**Sezon 1996/97 Season**

Dyrektor generalny / General director  
**Janusz Pietkiewicz**

Sekretarz generalny / General secretary  
Dyrektor zarządzający / Managing director  
**Krzysztof Torończyk**

Dyrektor artystyczny opery / Artistic director of Opera  
**Ryszard Peryt**

Dyrektor artystyczny dramatu / Artistic director of Drama  
**Jerzy Grzegorzewski**

Dyrektor muzyczny / Music director  
**Grzegorz Nowak**

Naczelný scenograf / Principal designer  
**Andrzej Kreütz-Majewski**

Dyrektor baletu / Ballet director  
**Emil Wesolowski**

Dyrektor chóru / Chorus director  
**Jan Szyrocki**

Dyrektor techniczny / Technical director  
**Mirosław Łysik**

Dyrektor administracyjny / Administrative director  
**Ryszard Grabkowski**

---

---

---

---

**TREŚĆ**

**Fryderyk Chopin (6)**

Józef Kański  
**Chopin w operze (11)**

**Premiera polska  
opery „Chopin” w Warszawie (15)**

Aleksander Poliński  
**Po premierze polskiej (18)**

Orefice w Warszawie  
**Wywiad z kompozytorem (24)**

**Ważniejsze kompozycje Oreficego (28)**

**Druga inscenizacja  
opery „Chopin” w Warszawie (29)**

**Indeks motywów Chopinowskich  
wykorzystanych w operze Oreficego (31)**

Angiolo Orvieto  
**„Chopin” - Libretto opery (33)**  
w przekładzie Ignacego Ziolkowskiego

**Chopin w Teatrze Narodowym (41)**

**Obecna inscenizacja  
Obsada (43)  
Twórcy przedstawienia (44-47)**

Michał Znaniński  
**Od reżysera (48)**

**Treść opery / Synopsis (50-53)**

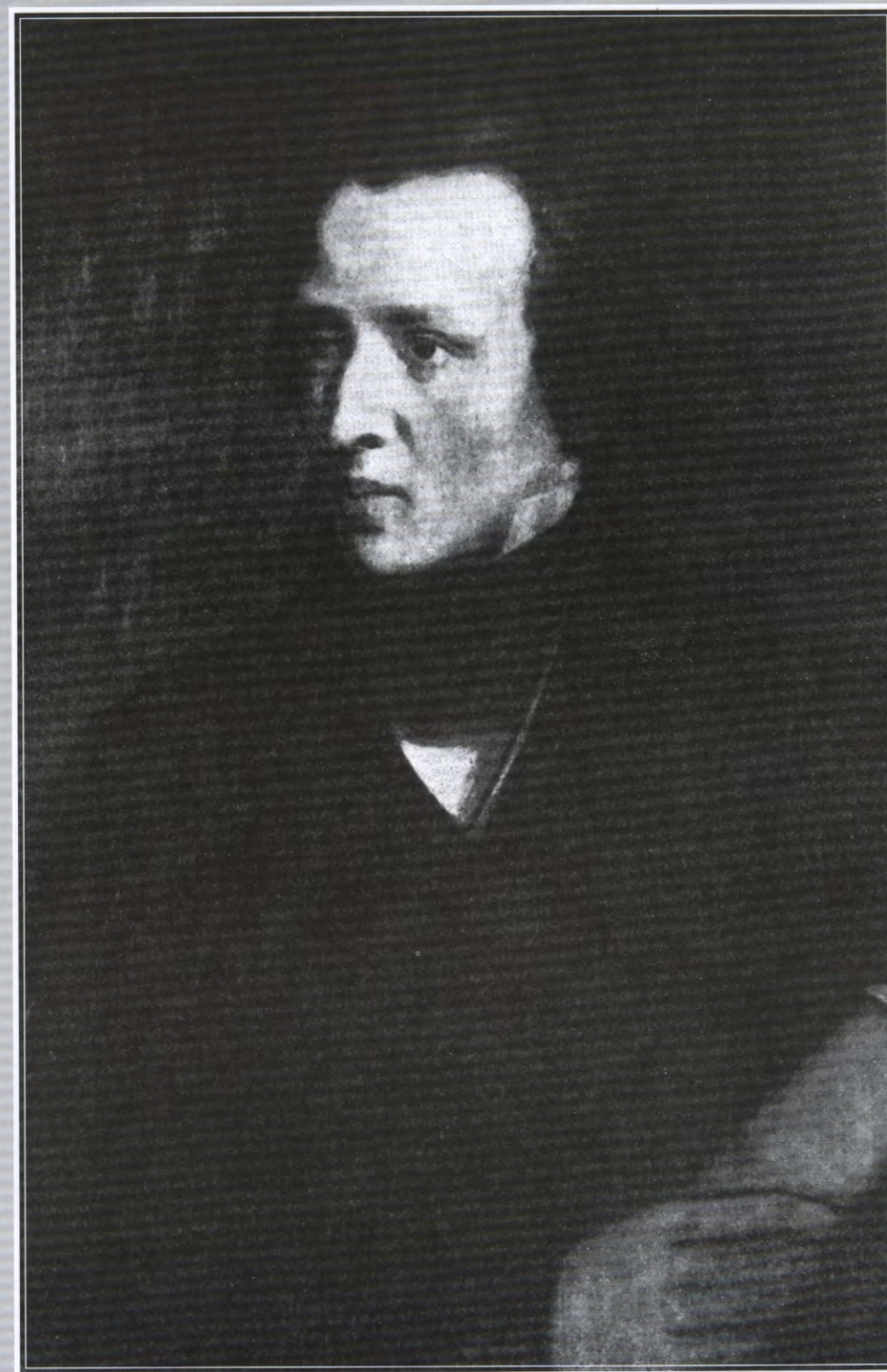
Cyprian Kamil Norwid  
**Nekrolog Chopina (54)**

---

---

# CHOPIN

- 1806** Ślub Mikołaja Chopina i Justyny Krzyżanowskiej, rodziców Fryderyka Chopina, w Brochowie w kościele św. Rocha (2 czerwca).
- 1807** Narodziny Ludwiki, najstarszej córki Chopinów (wyszła ona za mąż za Józefa Kalasantego Jędrzejowicza w 1832 r.; zmarła w Warszawie w 1855 r. i pochowana została na Powązkach).
- 1810** Narodziny Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli (1 marca). W październiku rodzina przenosi się do Warszawy, gdzie Mikołaj Chopin otrzymuje posadę nauczyciela w Liceum Warszawskim.
- 1811** Narodziny Izabeli, drugiej siostry Fryderyka (wyszła ona za mąż za Antoniego Barcińskiego w 1834 r.; zmarła w Warszawie w 1881 r. i pochowana została na Powązkach).
- 1812** Narodziny Emilii, trzeciej siostry Fryderyka (zmarła na gruźlicę w 1827 r. i pochowana została na Powązkach).
- 1816** Fryderyk rozpoczyna naukę gry na fortepianie u Wojciecha Żywnego; wspólnie z Ludwiką grywają na cztery ręce. Pierwszy występ w salonach hr. Zamoyskiej w Pałacu Błękitnym.
- 1817** Powstaje *Polonez g-moll*, pierwszy utwór Fryderyka. Wraz z przeniesieniem Liceum Warszawskiego do Pałacu Kazimierzowskiego przeprowadza się tam również rodzina Chopinów i zajmuje mieszkanie na drugim piętrze prawej oficyny.
- 1818** Występ ośmioletniego Fryderyka w Pałacu Radziwiłłowskim podczas wieczoru Towarzystwa Dobroczynności (24 lutego).
- 1821** Dedykuje swojego *Poloneza As-dur* Wojciechowi Żywnemu w dniu jego imienin.
- 1822** Rozpoczyna prywatne lekcje kompozycji u Józefa Elsnera.
- 1823** Wstępuje do czwartej klasy Liceum Warszawskiego, które kończy z odznaczeniem w 1826 r.
- 1825** Koncertuje w obecności cara Aleksandra I w warszawskim kościele ewangelickim.
- 1826** Rozpoczyna naukę w Szkole Głównej Muzyki w klasie kompozycji Józefa Elsnera.
- 1828** Podróż do Berlina. Koncertuje w Sulechowie i Poznaniu. Grywa w salonach warszawskich z przyjacielem Julianem Fontaną.
- 1829** Jako absolwent Szkoły Głównej Muzyki wyjeżdża do Wiednia, gdzie bierze udział w dwóch publicznych koncertach (11 i 18 sierpnia). Odwiedza Pragę i Drezno.



Fryderyk Chopin  
Obraz A. Kolberga

# CHOPIN

**1830** Trzy publiczne koncerty Fryderyka na scenie Teatru Narodowego na placu Krasieńskich (17 i 22 marca oraz 11 października). Opuszcza Warszawę (2 listopada) nieświadom, że wyjeżdża na zawsze. W Kaliszu spotyka zaprzyjaźnionego Tytusa Wojciechowskiego, z którym odbywa dalszą podróż do Wiednia, gdzie spędza blisko rok.

**1831** Pobyt Chopina w Monachium i Stuttgarcie. Wyjazd do Paryża.

**1832** Pierwszy koncert w Paryżu (26 lutego). Początki pracy pedagogicznej.

**1833** Zostaje członkiem emigracyjnego Towarzystwa Literackiego. Z Ferencem Lisztem i Ferdinandem Hillerem gra *Koncert* na trzy fortepiany Bacha (15 grudnia).

**1834** Podróż z Hillerem do Akwizgranu na festiwal muzyczny. Spotyka Felixa Mendelssohna.

**1835** Poznaje Adama Mickiewicza. Jedzie do Karlovyh Varów na spotkanie z rodzicami. Odwiedza w Dreźnie rodzinę Wodzińskich, spotkania z Marią Wodzińską. W Lipsku odwiedza Mendelssohna i Wiecka, poznaje Clare Wieck i Roberta Schumanna. Powrót do Paryża przez Heidelberg i Strassburg.

**1836** Przyjeżdża do Mariańskich Łaźni na spotkanie z Wodzińskimi i oświadcza się Marii. Wizyta u Schumanna w Lipsku. Spotkanie z Ludwikiem Spohrem w Kassel i z Karolem Lipińskim we Frankfurcie. W Paryżu poznaje George Sand.

**1837** Pierwszy pobyt w Londynie.

**1838** Koncertuje w Tuileries na dworze króla Ludwika Filipa I oraz w sali ratuszowej w Rouen na benefisie Antoniego Orłowskiego. Pobyt z George Sand i jej dziećmi na Majorce, gdzie pozostaje od października do wiosny następnego roku.

**1839** Powrót z Majorki przez Marsylię i Genuę do Paryża. Pierwsze lato w Nohant, posiadłości George Sand. Od 1841 r. spędza tam każde lato do 1846 r.

**1844** Śmierć ojca kompozytora (3 maja). Przyjazd siostry, Ludwiki Jędrzejowiczowej do Paryża i Nohant, gdzie zbliża się z George Sand.

**1847** Chopin zrywa stosunki z George Sand.

**1848** Koncerty w Londynie, Manchester, Glasgow i Edynburgu. Ostatni publiczny koncert w życiu Chopina (w Londynie dla polskich emigrantów, 16 listopada).

**1849** Przyjazd siostry Ludwiki Jędrzejowiczowej do Paryża na prośbę kompozytora. 17 października Chopin umiera w swoim paryskim mieszkaniu. 30 października odbywa się pogrzeb na cmentarzu Père Lachaise.



Bliscy Fryderyka Chopina, których postaci inspirowały Giacomo Oreficego:  
**Julian Fontana** (Medalion W. Oleszczyńskiego)

**Ludwika Chopin** (Portret A. Miroszewskiego) i **George Sand** (Litografia wg portretu B. Juliena)





Fryderyk Chopin  
Obraz E. Delacroix

**Każdy miłośnik muzyki z pewnością wie dobrze**, że genialny nasz kompozytor Fryderyk Chopin nie stworzył żadnej opery (ani zresztą symfonii), ograniczając skromnie swoją twórczą działalność niemal wyłącznie do muzyki fortepianowej, co najwyżej przy współudziale orkiestry bądź też - parę tylko razy - solowej wiolonczeli.

Wiadomo jednak, że był on szczerym miłośnikiem, a i nie byle jakim znawcą operowego teatru oraz sztuki śpiewaczej. W Warszawie, od wczesnej młodości uczęszczał pilnie do Teatru Narodowego na placu Krasieńskich na przedstawienia opery, stojącej naówczas (pod rządami Karola Kurpińskiego) na bardzo wysokim poziomie. Później przesyłał z Paryża rodzinie i przyjaciołom barwne, a celne sprawozdania z oglądanych tam operowych spektakli (m. in. stanowiącego wtedy właśnie najświeższą nowość *Roberta Diabla* Meyerbeera). Wiadomo także, iż jego preceptor w warszawskiej Szkole Głównej Muzyki, Józef Elsner (sam zresztą ceniony kompozytor) oraz członkowie najbliższej rodziny zachęcali gorąco młodego Fryderyka do podjęcia prób w operowej właśnie dziedzinie. Mniemali zapewne, iż to dopiero przysporzyć mu może prawdziwej sławy i zapewnić należną, wysoką pozycję w europejskim świecie muzycznym, a rodzimą polską twórczość wydzwignąć na godny piedestał.

I tak np. we wrześniu 1834 roku pisał Józef Elsner z Warszawy do przebywającego już od paru lat w Paryżu, znakomitego swojego ucznia: „Chciałbym doczekać opery Twojej kompozycji nie tylko dla powiększenia Twojej sławy, lecz owszem dla korzyści, którą

## CHOPIN W OPERZE

Józef Kański

Twoja takowa kompozycja kunsztowi muzycznemu w ogólności przynieść może, w szczególności zaś kiedy przedmiot opery użytym będzie w historii istnopolskiej”.

Wcześniej zaś jeszcze, starsza siostra Chopina, Ludwika donosiła listownie bratu, co następuje: „Pan Elsner nie chce Cię widzieć tylko koncertystą i kompozytorem fortepianowym (...), bo to łatwiejsze i mniej znaczy jak opery pisać, ale chce Cię widzieć tym, do czego Cię pcha natura i do czego Cię usposobiła. Ty masz miejsce między Rossinim, Mozartem itd. Twój geniusz nie ma osiąść na fortepianie i koncertach; Ty z oper masz się unieśmiertlić”.

Chopin swoim zwyczajem przyjmował te dobre rady trochę sceptycznie, trochę ironicznie i... robił swoje. By jednak nie sprawiać przykrości swemu mistrzowi, pisał grzecznie do Elsnera już pod koniec 1831 roku: „Lubom widział, ile mi nie dostaje i jak mi daleko do sprostania któremukolwiek ze wzorów, które miałem u Pana, gdybym chciał się o to pokusić, śmiałem jednakże sobie pomyśleć: zbliżyć się choć trochę do niego i jeżeli nie Łokietek [aluzja do skomponowanej przez J. Elsnera historycznej opery *Król Łokietek* czyli *Wiśliczanki* - przyp. J. K.], to może jaki Laskonogi wyjdzie z mojej mózgownicy”.

Jak więc widać, operowa tematyka była w życiu naszego największego twórcy całkiem wyraźnie obecna. A czy owo przekonanie starego mistrza - iż tym, do czego pchała młodego Fryderyka „sama natura”, była właśnie operowa twórczość - należy tak całkiem lekceważyć i uważać za pozbawione sensu? Przecież niezwykła melodyjność muzyki

## CHOPIN W OPERZE

Chopina, poza tym co wyrastało bezpośrednio z bujnej inwencji genialnego kompozytora, niejedno ma wspólne źródło z operowym śpiewem; i nie bez racji niektórzy badacze porównywali Chopinowską kantylenę z kantyleną... Belliniego.

Może więc nie jest całkiem dziwny również fakt, iż w którymś momencie znaleźli się muzycy, którzy doszli do wniosku, że Fryderyk Chopin nie chciał wprawdzie sam bezpośrednio operową twórczością się parć, tym niemniej jednak w dziełach jego bardzo wiele znaleźć można muzycznego materiału, doskonale nadającego się także na operowe tworzywo. W tym przekonaniu zaczęli oni tworzyć operowe dzieła na tym właśnie materiale oparte. I tak np. XIX-wieczny niemiecki kompozytor Raoul M. Mader napisał operę pt. *Biały orzeł* (*Der weisse Adler*) do libretta H. Regela i V. Lerma; została ona i owszem wydana drukiem, lecz - o ile wiadomo - nigdzie nie doszło do jej wykonania i dziś jest całkowicie zapomniana. Z kolei, znakomity hiszpański twórca Manuel de Falla zbudował z Chopinowskich motywów operowe dzieło pt. *Ignis fatuus* (*Błądny ogień*); tutaj jednak - na ile zdołaliśmy się dowiedzieć - libretto okazało się tak dalece bezsensowne, iż rzecz cała nie miała żadnych szans scenicznego życia i po dziś dzień spoczywa w rękopisie (autorowi niniejszych słów, mimo podejmowania w swoim czasie różnorodnych usiłowań, nie udało się obejrzeć ani jednej karty z owej partytury, pilnie strzeżonej przez rodzinę kompozytora). Znaczne natomiast powodzenie zyskała sobie niegdyś opera *Chopin* włoskiego kompozytora Giacomo Oreficego, w całości wywiedziona z tematów Chopinowskich dzieł i głównym bohaterem czyniąca samego genialnego naszego twórcę.

Urodzony w Vicenzy 27 sierpnia 1865 roku Giacomo Orefice kształcił się w bolońskim konserwatorium u L. Mancinello i A. Busiego (kompozycja i fortepian), ukończył też Wydział Prawa na tamtejszym uniwersytecie. Nieco później osiadł w Mediolanie, gdzie w 1901 roku założył Towarzystwo Przyjaciół Muzyki (niebawem rozszerzone także na inne włoskie miasta), a w 1909 roku objął w słynnym miejscowym konserwatorium katedrę kompozycji, gdzie miał pośród swych wychowanków m. in. znakomitego później dyrygenta Vittorio de Sabatę, wiolonczelistę Enrica Mainardiego oraz słynnego twórcę muzyki filmowej Nino Rotę. Był też przez krótki czas dyrektorem artystycznym rzymskiego Teatro Costanzi, a przez wiele lat współpracował jako krytyk muzyczny z wpływowym dziennikiem „Secolo”. Rozliczne te zajęcia nie przeszkadzały mu jednak w płodnej działalności kompozytorskiej; pisał symfonie, balety, utwory kameralne, liczne dzieła fortepianowe oraz pieśni, a przede wszystkim opery: *Oaza*, *Maryśka*, *Consuelo*, *Gladiator*, wspomniany już *Chopin*, *Cecylia*, *Mojżesz*, *Chleb innych*, *Radda* (na tle sztuki Gorkiego) oraz kilka innych jeszcze, które nie ujrzały światła sceny. Zmarł w Mediolanie 22 grudnia 1922 roku.

Pośród pokazanego całkiem, jak widać, szeregu operowych dzieł Oreficego, *Chopin* zajmuje z pewnością miejsce szczególne. Wystawiony po raz pierwszy w Mediolanie w 1901 roku, przeszedł z powodzeniem przez szereg scen europejskich (Wenecja, Paryż i in.), a zawędrował również za ocean, do Santiago de Chile i do Montrealu. Szybko też, rzecz oczywista, trafił i do Warszawy, gdzie spotkał się z entuzjastycznym wręcz przyjęciem zarówno ze strony publiczności, jak i krytyki. „Muzyk włoski - pisał po premierze znakomity muzykolog i zarazem jeden z najbardziej wówczas cenionych polskich publicystów muzycznych, Aleksander Poliński - jak złotnik, z natchnionych utworów Chopina ułożył operę nie mającą sobie równej - pod względem bogactwa

**Teatro Lirico Internazionale**

(16.<sup>a</sup> Rappresent.)

**Lunedì, 25 Novembre 1901, alle ore 20 e 30**

**PRIMA RAPPRESENTAZIONE**

dell'opera in 4 atti

composta da **GIACOMO OREFICE** sulle melodie di **F. CHOPIN**  
Versi di **ANGIOLO ORVIETO**:

**CHOPIN**

Protagonista il tenore **G. BORGATTI**

**PERSONAGGI:**

Federico Chopin . . . . .	G. BORGATTI
Flora . . . . .	CESIRA FERRANI
Stella . . . . .	L. BELTRAMI
Elio . . . . .	R. ANGELINI FORNARI
Il frate . . . . .	E. BRANCALEONI

Grazia ed altri fanciulli prediletti da Flora  
Pattinatori — Paesani polacchi — Pescatori di Maiorca.

Maestro Concertatore e Direttore d'Orchestra: **GIOVANNI ZUCCANI.**

Il pianoforte della celebre Fabbrica **Steinway & Sons**  
è fornito dalla Ditta **TEDESCHI & RAFFAEL.**

**PREZZI PER QUESTA SERA:**

Biglietto d'ingresso alla Platea, Palchi e Balconata . . . . .	L. 3 —
Biglietto d'ingresso alla Galleria . . . . .	1 —
Palchi di primo e secondo ordine . . . . .	25 —
Palchi di terzo ordine . . . . .	15 —
Palchi di quarto ordine . . . . .	10 —
Poltrone di Platea . . . . . (oltre l'ingresso)	7 —
Poltroncine di Platea . . . . .	5 —
Posti numerati di Platea, prospetto e parapetto nella Balconata . . . . .	2 —
Posti numerati di fianco nella Balconata . . . . .	1 —
Posti di parapetto e prospetto nella Galleria . . . . .	1 50

Per il solo ingresso i Militari di bassa forza e i ragazzi pagano la metà.  
N.B. — Ai posti in piedi di Platea e Balconata, si accede col solo biglietto d'ingresso.  
Apertura del Teatro: per la Galleria ore 19 e 45: per la Platea ore 20.

MILANO-STAB. DELL'EDITRICE SENZOGNO

## CHOPIN W OPERZE

melodyjnego - w całej literaturze muzycznej i całość wyczelował po jubilersku ślicznymi arabeskami kontrapunktycznymi i orkiestralnymi, w sposób podziw budzący”.

I rzeczywiście. Rozpoczęta pomysłowo motywami z zupełnie prawie nie znanej podówczas ogółowi melomanów, młodzieńczej *Fantazji na tematy polskie*, a zamykająca się majestatycznymi akordami *Preludium E-dur*, partytura opery Oreficego niesie w sobie całe morze kunsztownie splecionych i wynikających z siebie nawzajem melodii Chopinowskich *Nokturnów*, *Polonezów* i nade wszystko *Mazurków*, jak też innych dzieł. A jedną z kulminacji stanowi miłosny duet Chopina i Flory *Czarowna nocy*, wywiedziony z przepięknej *Etiudy E-dur*, której temat - zdaniem wielu - stanowi jeden z najszlachetniejszych przykładów melodycznej inwencji wielkiego naszego twórcy. Akcji dramatycznej w tradycyjnym pojęciu mamy tu raczej niewiele i jedynie przebieg trzeciego aktu (klasztor na Majorce, nocna burza i halucynacje zatrwożonego o los nieobecnych właśnie bliskich kompozytora) ma oparcie w rzeczywistej biografii naszego twórcy, znajdując potwierdzenie w zachowanej korespondencji. Poza tym, libretto opery pióra Angiola Orvieto to szereg nastrojowych obrazów, swoista projekcja myśli, marzeń i wspomnień bohatera o ukochanej ojczyźnie, przy czym swoiste jego „alter ego” tworzy tajemniczy przyjaciel Elio, a pod postacią Flory ukrywa się wieloletnia towarzysząca jego życia, znakomita francuska pisarka George Sand.

Entuzjazm publiczności na pierwszych warszawskich przedstawieniach *Chopina* nie dziwi nas tym bardziej, gdy patrzymy na listę wykonawców: tytułową rolę kreował tu wspaniały tenor Tadeusz Leliwa (także zewnętrznie przypominający trochę naszego kompozytora), Eliem był znakomity baryton Wiktor Grąbczewski, a Florę śpiewała obdarzona jednym z najpiękniejszych w ówczesnej Europie sopranów Helena Zboińska-Ruszkowska. Mało tego - Chopinowski *Nokturn cis-moll* grał za sceną (jak wynikało z akcji) niezrównany chopinista Aleksander Michałowski, a dla wykonania skromnej skrzypcowej solówki w ostatnim akcie zasiadał w orkiestrowym kanale jeden z największych mistrzów w dziejach polskiej (i nie tylko) wiolinistyki - Stanisław Barcewicz. To były czasy...

Z niemałym powodzeniem wznawiano u nas zresztą operę Oreficego także w latach międzywojennych: w Poznaniu (1928) i znów w Warszawie (1933). Niewiele natomiast było słyhać o późniejszych realizacjach, choć grano podobno *Chopina* po wojnie w Berlinie, a nawet w Rio de Janeiro. Tym bardziej ciekawą jest rzeczą, jak też to oryginalnie pomyślane dzieło przyjmie dzisiejsza warszawska publiczność?

**Józef Kański**

# CHOPIN

## na scenie warszawskiej

**Premiera polska**  
**TEATR WIELKI**  
**11 kwietnia 1904**

Libretto  
**Angiolo Orvieto**  
Przekład  
**Ignacy Ziółkowski**

Dyrygent  
**Vittorio Podesti**

Reżyseria  
**Władysław Floriański**

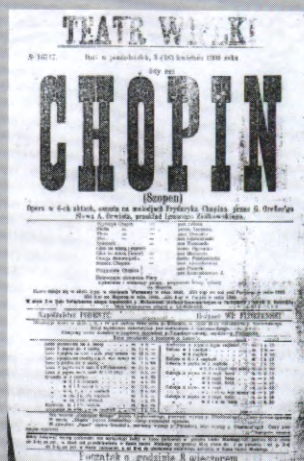
Dekoracje  
**Karol Klopfer** (I, II, IV akt)  
**Aleksander Kozłowski** (III akt)

Kostiumy  
z pracowni p. **Tatarkiewiczowej** (żeńskie)  
z pracowni p. **Protasiuka** (męskie)

W rolach głównych wystąpili

Chopin **Tadeusz Leliwa**  
Stella **Vera Luce**  
Flora **Helena Zboińska-Ruszkowska**  
Elio **Wacław Grąbczewski**  
Zakonnik **Stanisław Tarnawski**

Solo fortepianowe  
**Aleksander Michałowski**



Afisz jednego z pierwszych przedstawień opery Giacomo Oreficego w Warszawie

Telegram wysłany przez dyrygenta Vittorio Podestiego do Giacomo Oreficego w dniu warszawskiej premiery opery „Chopin”

Indicazioni di urgenza

N.° 935 di recapito - Rimesso al fattorino - ad ore 13:35

Maestro Giacomo Orefice

Ufficio Telegrafico

Governo non assume alcuna responsabilità civile in conseguenza del servizio della telegrafia.  
Le tasse riscosse in caso di errore od in seguito a ritardo e responsabilità del destinatario devono essere compilate dal mittente.

Ricevuto il 11/4 1904 Ore 11:45  
Pel circuito N.° 84 Ricevente Ampy

La ore di consegna nel suo ufficio corrispondente al tempo medio dell'Europa centrale, per telegrafico interno da 8 ore al suo mezzogiorno dell'Alp d. Nel assicurazioni espresse in corsive e davanti il primo numero dopo il nome del luogo il circuito numerazione quello del luogo stesso, il secondo quello delle parole, il terzo la data, l'ora e i minuti della presentazione.

QUALITÀ	DESTINAZIONE	PROVENIENZA	SUM.	PAROLE	DATA	ORA	PRESENTAZIONE	VIA	Indicazioni eventuali d'ufficio
	VICENZA	Varsavia	4094	25	11/4	11.40			

Onestissimo questo teatro imperiale dopo un momento successo ottenuto l'opera Chopin stata entusiasta invia mio questo saltegramente felicitazioni felici.

Podesti

Adresat: Maestro Giacomo Orefice, Vicenza  
Miejsce nadania: Warszawa, data: 11/04/1904

Orkiestra tutejszego Teatru Cesarskiego po olbrzymim sukcesie Pańskiego „Chopina” dzisiejszego wieczoru przesyła z entuzjazmem za moim pośrednictwem najlepsze gratulacje. Szczęśliwy

Podesti

Vittorio Podesti, włoski dyrygent związany z Teatrem Wielkim w Warszawie w latach 1898-1907, kapelmistrz premiery polskiej opery Giacomo Oreficego „Chopin” (Fotografia ze zbiorów Archiwum Teatru Narodowego)



Władysław Floriański, wybitny śpiewak związany z Teatrem Wielkim w Warszawie w latach 1898-1902, reżyser premiery polskiej opery Giacomo Oreficego „Chopin” (Fotografia M. Puscha ze zbiorów Muzeum Teatralnego)

## „CHOPIN” NA SCENIE WARSZAWSKIEJ

**Aleksander Poliński o premierze polskiej:** „I przyjdzie kiedyś czas, kiedy muzykę Chopina przełożą na orkiestrę bez żadnych zgoła zmian w partycji fortepianowej; a wtedy dowie się świat cały, że ten geniusz tak wielki, tak wszechstronny, nie mniej mądry jak najwięksi mistrzowie, posiadał indywidualność jeszcze doskonalszą aniżeli indywidualność Bacha, potężniejszą aniżeli Beethovena i dramatyczniejszą od Weberowskiej”.

Tak się wyraziła o Chopinie Georges Sand w *Histoire de ma vie*. W tych słowach autorki genialnej, ale niemuzycznej - lubo w ciągu lat dziesięciu otaczały ją roje najznakomitszych muzyków zamieszkujących Paryż w latach 1830-40, w tych jej zachwytach, szczerych czy udanych, w każdym razie mocno przesadnych, zwłaszcza gdzie mowa o indywidualności Chopina nie najwybitniejszej, nie najoryginalniejszej - jaką w istocie posiadał - lecz najpotężniejszej i najwszechstronniejszej, tkwiło proroctwo, które się w czasach ostatnich spełniło w zupełności. Przez długi czas żaden z muzyków obcych, a zwłaszcza naszych nie odważył się przekładać utworów Chopina na orkiestrę. Było w tym trochę obawy spotkania się z trudnościami technicznymi, pozornie nie do zwalzenia, a jeszcze więcej z hałaśliwym protestem żółtodziobów, którzy sami nie mając nic mądrego do powiedzenia, a czymś wyróżnić się pragnąc z szarego tłumu zer, chętnie dosiadają konika narodowego i hasając na nim „jak cygan na chudej szkapie”, wrzeszczą wniebogłosy: „Profanacja muzyki, będącej chlubą narodową! Profanacja melodii niebiańskiej, która na fortepian będąc ułożona, na fortepianie winna być tylko odtwarzana!”

Ale znaleźli się wreszcie mądrzy ludzie, którzy powiedzieli sobie: co brzmi anielsko na fortepianie, brzmieć musi i w orkiestrze; marne zaś utwory, czy to na klawicybale, czy na jakim innym instrumencie, zawsze marnie rozbrzmiewać będą. Chodzi tylko o to, by umieć zrobić wybór dobry z kompozycji Chopina i zinstrumentować odpowiednio nastrój danej melodii. Bo nie wszystkie melodie chopinowskie nadają się do tej czynności; są takie, które nawet lepiej brzmią w orkiestrze, ale są i takie, które w instrumentacji zatraciłyby niewątpliwie swój charakter i muszą być odtwarzane tylko na fortepianie - że tylko wspomnę o słynnym marszu żałobnym, wprost niemożliwym do przekładu na orkiestrę, oczywiście dobrego, bo złe transkrypcje już istnieją.

I oto literatura muzyczna wzbogacać się zaczęła stopniowo przekładami na orkiestrę nieporównanych arcydzieł naszego mistrza, przyjmowanymi przez jego zwolenników i znawców istotnych z zachwytem, aż w końcu spełniło się proroctwo Sand: kompozytor włoski Giacomo Orefice przełożył prawie całego Chopina na orkiestrę, w operze, wczoraj wystawionej na scenie ojczystej mistrza.

Imię Angiolo [librecisty opery - przyp. red.] to polskie: anioł, nazwisko Orefice - złotnik. Istotnie, muzyk włoski spisał się w swojej pracy po anielsku i zarazem jak złotnik: z natchnionych utworów Chopina ułożył operę, nie mającą sobie równej - pod względem bogactwa melodyjnego - w całej literaturze muzycznej i całość wyczelował po jubilersku ślicznymi arabskimi kontrapunktycznymi i orkiestralnymi, w sposób podziw budzący.

Lecz jeszcze większy podziw wzbudza jego umiejętność w wyborze melodii odpowiadających nastrojowi słów tekstu i sytuacji oraz wiązania z sobą kilku różnych melodii w całość zaokrągloną dokładnie, posiadającą przy tym bądź rytmikę



Scena z pierwszej inscenizacji opery „Chopin” w Teatrze Wielkim  
Tadeusz Leliwa (Chopin) i Wiktor Grąbczewski (Elio)

jednakową, bądź też nastrój jednaki. Co prawda, w *Chopinie* nie muzykę dotwarzano do tekstu, lecz tekst do muzyki już gotowej, a niewątpliwie Orefice, dokonawszy uprzednio wyboru melodii, przynajmniej w znacznej części, sam kierował piórem librecisty i tłumacząc mu nastroje danych melodii, tym samym w tych i owych scenach podsuwał nastroje słów tekstu tym melodiom odpowiednie. Tym się właśnie da wytłumaczyć owa przedziwna harmonia muzyki ze słowami libretta, jaka wczoraj w wielu momentach partycji lży wyciskała z oczu dusz wrażliwych na szczytne piękno muzyczne.

Sam wątek opery nie da się streścić dokładnie. To nie zwykle libretto. To po prostu szeregi strof poetycznych, wiązanka marzeń Chopina o woni kwiecica łąnow, pól i borów ojczystych, podsłuchiwań odgłosów przyrody, snów i majaceń na jawie, spowiedź z uczuć przepelniających jego duszę, żalu z nadziei niespełnionej, a przede wszystkim z tęsknoty za chatą rodzinną. Nic się tu właściwie nie dzieje, więc i akcja słabym tętni życiem. A jednak słuchacz ani na chwilę nie czuje się znudzonym (prócz początku aktu ostatniego), tak go niebiańskie melodie i nastroje owego *nic* tumanią rozkosznie, czarują i unoszą pod nieba empirejskie!

Życie Chopina, w nadzwyczajne zdarzenia nieobfite, nie mogło dobrego dostarczyć tematu libreciście do napisania zajmującej noweli scenicznej, lecz co najwyżej, kilku scen charakterystycznych.

I o to się nawet nie kusił. Szło mu o podłożenie odpowiednich słów pod odpowiednie melodie, a to mu się powiodło w zupełności. I o bohaterów opery zbytnio się nie troszczył; prócz bowiem Chopina i Sand, mianującej się tu Florą, wszystkie inne postacie sceniczne - to wytwór własnej jego fantazji.

W akcie pierwszym przedstawił nam wioskę polską (w 1826 r.) w dniu Bożego Narodzenia. Po krótkiej przygrywce, osnutej dowcipnie i trafnie na *Fantazji z tematów polskich*, wprowadza na scenę wieśniaków ślizgających się na stawie oraz Chopina i jego przyjaciela Elia. Wszyscy się weselą w rytm różnych mazurków (głównie C-dur), kobza z oddali nuci barkerolę; jeden tylko szesnastoletni Chopin ogólnej radości nie podzieli. On jeden „nie widzi nic”, bo dla niego „nie ma światła, nie ma nic, prócz melancholii, która mu towarzyszy stale”. Elio uspokaja go uwagą, że w dniu Bożego Narodzenia nie ma miejsca w sercu na smutek i tęsknotę, w czym mu dopomaga ulubiona przyjaciółka Chopina, Stella (cudna *Kotysanka*, w której i Chopin udział bierze) oraz chór radosny wieśniaków, śpieszących na Pasterkę.

Akt drugi, zatytułowany *Jesień*, rozgrywa się w willi Flory (Sand) pod Paryżem w jedenaście lat później. Elio, otoczony gronem dzieci rodaków, opowiada im ciekawe historie o skrzydlatych bohaterach czasów minionych, o ich krwawych zapasach z wrogami kraju. Chopin, siedząc na uboczu, przysłuchuje się tej opowieści, a w końcu sam udział w niej bierze, rozpaczliwą zawodząc melodię, zaczerpniętą z rozpaczliwego nastrojonego poloneza fis-moll (bisowane), następnie z nokturnu Des-dur. Flora uspokaja go słodkimi słowami nadziei. Potem następuje scena, której wielkości wrażeń opisać niepodobna. Chopin, zatopiony w myślach, opuszcza Florę, wchodzi do willi, a zasiadłszy do fortepianu, improwizuje cudny nokturn op. 27 nr 1. Wrażenie tej gry, po mistrzowsku prowadzonej palcami Michałowskiego (za sceną), było tak wielkie, że aż się płakać chciało z nadmiaru wzruszeń! Na tle tej melodii marzyła zachwycona Flora: „Zbliży się noc, pogodna, jasna”, a choć marzyła

niezbyt donośnie, w każdym jednak razie głuszyła dźwięki fortepianu umieszczonego za sceną. O ile mi wiadomo, Orefice po próbie ostatniej we Włoszech skreślił śpiew Flory, jako zbyt techniczny i psujący wrażenie kolorystyczne, jakie wywołuje gra na fortepianie, zwłaszcza wyborna. Warto i u nas postąpić tak samo.

Na odgłos dźwięków uroczych improwizacji zbiegają się dzieci i wychodzącego z willi Chopina zasypują kwiatami. I ta scena i duet miłosny Chopina z Florą: „Czarowna nocy, świetlana, cicha”, oparty na najszczytniejszej ponoć melodii naszego mistrza tonów, wziętej z etudy E-dur, swoją rzewnością lży z oczu wyciska. Oczywiście duet był oklaskiwany z entuzjazmem nie do opisanania i na energiczne domaganie się publiczności powtarzany. Dobrze zrobił p. Podesti, że na tym duecie akt zakończył (jest jeszcze w partycji kilka numerów), gdyż po otrzymaniu tak silnego wrażenia wprost niepodobna byłoby wytrzymać nowego ataku wzruszeń, zwłaszcza równie silnych.

Akt trzeci, *Burza*, stanowi koronę całej opery. Jedyny to zresztą akt, w którym Chopin występuje zgodnie z historią tej epoki jego żywota (pobyt na Majorce), i co nie mniej jest rzeczą ważną, muzyka jest po większej części wonną wiązką najpiękniejszych kwiatów jego natchnień, właśnie na Majorce utworzonych. Orkiestra intonuje poloneza Es-dur (w transkrypcji G-dur); melodię główną prowadzi flet z towarzyszeniem harfy, po czym następuje duet Chopina z zakonikiem (prelud Des-dur), wreszcie znana z biografii Chopina scena jego halucynacji, wywołanych wrażeniem burzy i obawy o Sand, która właśnie w tym dniu zrobiła wycieczkę do Palmy. Według Sand, Chopin już wówczas mocno podupał na zdrowiu, dość często podlegał chorobliwym halucynacjom. Klasztor wydawał mu się miejscem pełnym widm i duchów; zdawało mu się nieraz, że widzi przeciągające przed nim cienie zmarłych mnichów, kroczących wraz z orszakiem śpiewającym pienia pogrzebowe. Raz, gdy wróciła o północy z Palmy (w czasie owej burzy), zastała Chopina przy fortepianie, bladego jak trup, z błędnymi oczyma i włosami w nieładzie. Ujrzawszy ją, krzyknął przeraźliwie: „O, wiedziałem, że już nie żyjecie!” Kilka długich chwil upłynęło, zanim ją poznał i opowiedział o strasznych cierpieniach, o myślach ponurych i przestachu; jak mu się zdawało, że utonął i leżąc na dnie morza, czuł zimne krople spadające w takt na piersi jego. Potem odegrał prelude h-moll, skomponowany w czasie tych halucynacji, a więc bezwiednie, gdzie jeden ton powtarzający się w rytmie jednostajnej, uzmysławiał istotnie krople deszczu, spadające miarowo na dach klasztorny, które w jego wyobraźni przemieniły się we lży, spadające z nieba na jego serce. Ta właśnie scena wypełnia prawie cały akt trzeci, gdyż urozmaica go tylko krótka scena Chopina z zakonikiem, a w zakończeniu chór mieszkańców Majorki, oplakujących śmierć małej Gracji.

W całym tym akcie rozbrzmiewają najpiękniejsze melodie Chopina, jak: ballada g-moll, część druga preludu Des-dur, olbrzymie wywierająca wrażenie, prelude d-moll, ballada F-dur (część środkowa), z której Orefice urobił burzę najpotężniejszą, jaka kiedykolwiek srożyła się na deskach scenicznych, prelude h-moll (ów, malujący tonami krople deszczu spadającego na dach klasztorny), wstrząsający grozą tragiczną nokturn c-moll (duch Chopina i Flory nad zwłokami Gracji) w zespole z chórem, kończący ten precudny, lecz nad miarę silny w wyrazie muzycznym i wrażeniach wstrząsających nerwami słuchacza, akt trzeci.

## „CHOPIN” NA SCENIE WARSZAWSKIEJ

Akt czwarty, rozgrywający się w Paryżu, w mieszkaniu Chopina, w 1849 r., względnie jest najsłabszy. Przede wszystkim z powodu, że większą jego część wypełniają mniej piękne melodie - prócz wstępu orkiestrowego (prelud e-moll, solo skrzypcowe - Barcewicz), a po wtóre, że się w nim naprawdę nic nie dzieje. Na fotelu spoczywa konający Chopin, garstka przyjaciół siedzi opodal w milczeniu grobowym. Dopiero z wejściem Stelli ożywia się trochę akcja, a przynajmniej robi się jaki taki ruch na scenie. Muzycznie najpiękniejszym ustępem tej odsłony jest wspomnienie Chopina o kraju rodzinnym, a najszczytniejszym - przepiękny nokturn f-moll, którym Chopin żegna świat: „Byłem kwiatem, który miał woń nadzwyczajną i szybko się rozwinął, lecz i zwiędł szybko! Płatki mego kwiatu z wiatrem uleciały. Teraz wołają mnie głosy z nieba! Odchodzę tam, gdzie wszystko uroczyste i mistyczne... wznoszę się do nieśmiertelności!...”

Taką jest opera *Chopin*, którą - niech co chcą inni mówią - uważam za dzieło jedyne w swoim rodzaju, za najmelodyjniejsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek były utworzone, za najbardziej wzruszające i szczytne; za takie, które łączy z oczu wyciska, w duszę się wraża, czaruje...; za takie wreszcie, którego można słuchać sto razy z niesłabnącym zajęciem i niestygnącym zapalem.

Jak znów Oreficego uważam za mistrza w swoim rodzaju, który znakomicie wywiązał się z zadania. Kto by nie znał Chopina, słuchając arii, duetów, chórów itp. w tej operze, aniby się domyślił, że są wiązanką różnych kompozycji Chopina; tak świetnie są zestawione z sobą, tak wyborne kontrpunktowane w głosach wykonawców i dobrze instrumentowane.

Że *Chopin* bajeczne święcie będzie triumfy i że stanie się operą kasową, o tym nie śmiem wątpić. Opera, która łączy wyciska i olbrzymie, nadzwyczajne wrażenie wywiera, jak wczoraj właśnie, nie może nie mieć powodzenia. Zwłaszcza, że znalazła wykonawców przewybornych. Zanim przedstawienia następne dostarczą mi sposobności do bardziej szczegółowej oceny wykonania, nadmienię tymczasem, że p. Leliwa, świetnie ucharakteryzowany na głównego bohatera opery, ustawicznie niecił zachwyty wysoce artystycznym frazowaniem swej cudnej partii, i w ogóle śpiewem niezmiernie uczuciowym, a technicznie nad podziw wykwiłtnym, nie mniej jak grą mimiczną, znakomicie opracowaną i znakomicie wykonaną (zwłaszcza scena halucynacji w akcie trzecim). P. Zboińska w roli Flory wyborne odtwarzała powierzone jej melodie, nierzadko z uczuciem szczerością nacechowanym, a przy tym w grze scenicznej wykazała dużo ożywienia. P. Grąbczewski wyborne wywiązał się z roli Elia, p. Luce jako Stella, a p. Tarnawski z epizodycznej roli mnicha.

Chóry przesłicznie wczoraj śpiewały, wytwornie zwłaszcza cieniowały rzewną scenę nad zwłokami Gracji. Orkiestra, tym razem starannie prowadzona przez p. Podestiego, bardzo dyskretnie towarzyszyła śpiewakom. Publiczność przyjmowała entuzjastycznie wszystkich wykonawców, głównie bohatera wieczoru, p. Leliwę, którzy też, na jej żądania energiczne, wiele numerów powtarzać musieli. Udatnej całości dopełniły: wyborny przekład libretta dokonany przez Ziółkowskiego oraz doskonała reżyseria scen wszystkich.

**Aleksander Poliński**

(„Kurier Warszawski”)

# OREFICE W WARSZAWIE

Telegram wysłany przez dyrygenta Vittorio Podestiego  
do Giacomo Oreficego z zaproszeniem do Teatru Wielkiego

Il Governo non assume alcuna responsabilità del servizio telegrafico.  
Le telegrafiche in bianco per servizio di recapito o rimborso al fattorino / ad ore 1600

MAESTRO OREFICE MONFORTE 45 MILANO

Ufficio Telegrafico  
DI  
MILANO

Ricevuto il 21/4/1904  
Pel circuito N.º 1000

QUALIFICA DESTINAZIONE DATA  
- MYLANO VARSOVIE 1036 24 21 2/20 - N

- CONSIDERATO ENORME CRESCENTE SUCCESSO OPERA ORCHESTRA VOSTRO OFFREVI DIRIGERE VOSTRO CONCERTO COMPENSANDOVSI SPESE TRECENTO RUBLI ESORTOVI ACCETTARE TELEGRAFANDO.

- PDESTI

EN CONSIDERANT ENORME CRESCANT SUCCES OPERA ORCHESTRE VOSTRE VOUS OFFRE DIRIGER VOSTRE CONCERT REQUIERANT TRIS TRECENT RUBLES VOUS EXORTE ACCEPTER TELEGRAPHIQUEMENT.

Podestigo

Adresat: Maestro Orefice, Monforte 45, Mediolan

Miejsce nadania: Warszawa, Data: 21/04/1904

W związku z rosnącym olbrzymim sukcesem opery  
Orkiestra Teatru proponuje Panu dyrygowanie Pańskim koncertem  
za zwrotem kosztów w wysokości 300 rubli.  
Usilnie Pana proszę o akceptację telegraficzną.

Podestigo

## „CHOPIN” NA SCENIE WARSZAWSKIEJ

Akt czwarty, rozgrywający się w Paryżu, w mieszkaniu Chopina, w 1849 r., względnie jest najslabszy. Przede wszystkim z powodu, że większą jego część wypełniają mniej piękne melodie - prócz wstępu orkiestrowego (prelud e-moll, solo skrzypcowe - Barcewicz), a po wtóre, że się w nim naprawdę nic nie dzieje. Na fotelu spoczywa konający Chopin, garstka przyjaciół siedzi opodal w milczeniu grobowym. Dopiero z wejściem Stelli ożywia się trochę akcja, a przynajmniej robi się jaki taki ruch na scenie. Muzycznie najpiękniejszym ustępem tej odsłony jest wspomnienie Chopina o kraju rodzinnym, a najszczytniejszym - przepiękny nokturn f-moll, którym Chopin żegna świat: „Byłem kwiatem, który miał woń nadzwyczajną i szybko się rozwinął, lecz i zwiadł szybko! Płatki mego kwiatu z wiatrem uleciały. Teraz wołają mnie głosy z nieba! Odchodzę tam, gdzie wszystko uroczyste i mistyczne... wznoszę się do nieśmiertelności!...”

Taką jest opera *Chopin*, którą - niech co chcą inni mówią - uważam za dzieło jedyne w swoim rodzaju, za najmelodyjniejsze ze wszystkich, jakie kiedykolwiek były utworzone, za najbardziej wzruszające i szcżytne; za takie, które łączy z oczu wyciska, w duszę się wraża, czaruje...; za takie wreszcie, którego można słuchać sto razy z niesłabnącym zajęciem i niestygającym zapalem.

Jak znów Oreficego uważam za mistrza w swoim rodzaju, który znakomicie wywiązał się z zadania. Kto by nie znał Chopina, słuchając arii, duetów, chórów itp. w tej operze, aniby się domyślił, że są wiązką różnych kompozycji Chopina; tak świetnie są zestawione z sobą, tak wybornie kontrapunktowane w głosach wykonawców i dobrze instrumentowane.

Że *Chopin* bajeczne święcić będzie triumfy i że stanie się operą kasową, o tym nie śmiem wątpić. Opera, która łączy wyciska i olbrzymie, nadzwyczajne wrażenie wywiera, jak wczoraj właśnie, nie może nie mieć powodzenia. Zwłaszcza, że znalazła wykonawców przewybornych. Zanim przedstawienia następne dostarczą mi sposobności do bardziej szczegółowej oceny wykonania, nadmienię tymczasem, że p. Leliwa, świetnie ucharakteryzowany na głównego bohatera opery, ustawicznie nieciężko zachwyty wysoce artystycznym frazowaniem swej cudnej partii, i w ogóle śpiewem niezmiernie uczuciowym, a technicznie nad podziw wykwiutnym, nie mniej jak grą mimiczną, znakomicie opracowaną i znakomicie wykonaną (zwłaszcza scena halucynacji w akcie trzecim). P. Zboińska w roli Flory wybornie odtwarzała powierzone jej melodie, nierzadko z uczuciem szczerością nacechowanym, a przy tym w grze scenicznej wykazała dużo ożywienia. P. Grąbczewski wybornie wywiązał się z roli Elia, p. Luce jako Stella, a p. Tarnawski z epizodycznej roli mnicha.

Chóry prześlicznie wczoraj śpiewały, wytwornie zwłaszcza cieniowały rzewną scenę nad zwłokami Gracji. Orkiestra, tym razem starannie prowadzona przez p. Podestiego, bardzo dyskretnie towarzyszyła śpiewakom. Publiczność przyjmowała entuzjastycznie wszystkich wykonawców, głównie bohatera wieczoru, p. Leliwę, którzy też, na jej żądania energiczne, wiele numerów powtarzać musieli. Udatnej całości dopełniły: wyborny przekład libretta dokonany przez Ziolkowskiego oraz doskonała reżyseria scen wszystkich.

**Aleksander Poliński**

(„Kurier Warszawski”)

# OREFICE W WARSZAWIE

Telegram wysłany przez dyrygenta Vittorio Podestiego  
do Giacomo Oreficego z zaproszeniem do Teatru Wielkiego

Il Governo non assume alcuna responsabilità civile in materia di gestione del servizio telegrafico. Le singole stazioni in tutto per essere in servizio al pubblico e rispondere alla sua chiamata, sono tenute a essere in servizio.

Spese di telegrafando a parte	140%	Spese di telegrafando a parte	140%
Telegrafando in ufficio	100%	Spese di telegrafando a parte	140%
Spese di telegrafando a parte	100%	Spese di telegrafando a parte	140%
Spese di telegrafando a parte	100%	Spese di telegrafando a parte	140%
Spese di telegrafando a parte	100%	Spese di telegrafando a parte	140%
Spese di telegrafando a parte	100%	Spese di telegrafando a parte	140%

Ufficio Telegrafico  
DI  
MILANO

Ricevuto il  
Per circuito N.º  
- MYLANO VARSOVIE 1036 24 21 2/20 - N

- CONSIDERATO ENORME CRESCENTE SUCCESSO OPERA ORCHESTRA "CHOPIN" OFFREVI DIRIGERE VOSTRO CONCERTO COMPENSANDOVİ SPESE TRECENTO RUBLI ESORTOVİ ACCETTARE TELEGRAFANDO.

- PDESTI -----

EN CONSIDERANT ENORME CRESCANT SUCCEZ OPERA ORCHESTRE "CHOPIN" THEATRE VOUS OFFRE DIRIGER CONCERTO REMUNERAZIONEMENT FRANZ VOUS EXHORTE ACCPTER TELEGRAPHIQUEZ

Podesti

Adresat: Maestro Orefice, Monforte 45, Mediolan

Miejsce nadania: Warszawa, Data: 21/04/1904

W związku z rosnącym olbrzymim sukcesem opery  
Orkiestra Teatru proponuje Panu dyrygowanie Pańskim koncertem  
za zwrotem kosztów w wysokości 300 rubli.  
Usilnie Pana proszę o akceptację telegraficzną.

Podesti



**Wywiad z kompozytorem przeprowadzony w Warszawie w maju w 1904 roku:**

Skromny numer hotelowy o dwóch łózkach „z parawanikiem”.

„On” wysoki, szczupły, smagły i dorodny brunet o sumiastym, w górę, po szwedzku podkręconym wąsie, z czarną czupryną, gęsto zarastającą ponad wysokim czołem, z czarnymi oczyma południowca, sypiącymi iskrami bystrej inteligencji i pełnymi wyrazu energii życiowej w jej najpotężniejszym rozwoju.

„Ona” niska, drobna brunetka o cerze matowej, bardzo łagodnym profilu dobrocią nacechowanej twarzyczki, ukazująca w półśmieszku dwa szeregi starannie pielęgnowanych ząbków, a w miarę jak na córę słonecznej Italii, leniwych ruchach, zapatrzona w męża, snadź nie tylko małżonka, towarzyska życia, ale i powiernica wszystkich natchnień przeżytych, wszystkich zamierzeń przyszłych, wszystkich marzeń i projektów twórczych...

Oto jak ich znalazłem: pp. Giacomo Oreficego i towarzyszącą twórcy *Chopina* w odwiedzinach Warszawy małżonkę, p. Lucię z Cantonich.

Chociaż przyszedłem po „wywiad”, z góry nawet co do godziny ułożony, a nie ma chyba godniejszej pożałowania ofiary od „ciągniętej za język” przez wywiadowcę-dziennikarza, Giacomo Orefice przyjął mnie z uprzejmością, cechującą w tych razach ludzi „aktualnych”, przywykłych do dziennikarskiej ciekawości i niedyskrecji, a przedstawivszy swej nadobnej małżonce, posadził na kanapce, poczęstował papierosem egipskim i skupił się cały w pogotowiu na pytania, które mu zadać zamierzałem.

- Przede wszystkim - zacząłem - zanim poproszę pana o jego biografię, aby twórcę *Chopina* możliwie dokładnie pokazać czytelnikom „Kuriera”, niech się dowiem, jak maestro znalazł wykonanie na scenie warszawskiej swej opery, którą od razu zdołał wstępny bojem tak „wziąć” serca warszawian?

- Odpowiem panu tylko, że przeszło ono wszelkie moje oczekiwania. Bo chociaż opera warszawska ma ustaloną za granicą opinię, nie przypuszczałem, że *Chopin*, jak go pojąłem i własnymi jego dźwiękami wskrziesić się starałem, znajdzie tak znakomitego, pełnego polotu i wrażliwości odtwórcę, jakim jest wasz

Leliwa. O takiego wykonawcę Chopina daremnie ubiegalby się za granicą. Jest to bowiem rola tak forsowna, że właściwie, moim zdaniem, interpretować ją powinno dwóch tenorów, chcąc wydobyć całą siłę charakterystyki genialnego mistrza nokturnów i mazurków z jego partii. W Mediolanie kreował *Chopina* Borgatti, w Wenecji śpiewał go Bassi, ale żaden z nich ani należycie nie pojął jego postaci, ani jej nie umiał odtworzyć jak Leliwa. Tamci uczynili z Chopina bohaterskiego kochanka, nie zaś łamiącego się pod brzemieniem choroby w tęsknocie i bólu genialnego człowieka. Toteż pragnąłbym gorąco urządzić Leliwie tournée po scenach włoskich z jego *Chopinem*, aby pokazać rodakom moim, jak się go śpiewać powinno.

- A jak pan znajduje całość przedstawienia *Chopina* u nas?

- Zadość czyniącą moim kompozytorskim marzeniom i zamysłem. Każdy z solistów, czy to p. Zboińska, panna Lucówna, czy p. Grąbczewski doskonale wcielił się w te symboliczne postacie, którymi z moim librecistą, Orvietem, staraliśmy się otoczyć Chopina, gwoli uwypuklenia nastroju jego muzyki, odpowiadającej usposobieniu jego duszy. Zapewne, wiele ustępów opery śpiewano inaczej, niż we Włoszech, ale to „inaczej” musi być dobrze, skoro mi przypadło do słuchu i zadowolenia artystycznego.

Tu Orefice jał mi opowiadać o okazałości wystawy premiery *Chopina* w teatrze Lirico w Mediolanie, pokazał mi ostatnio wydaną pertycję opery z tekstem w tłumaczeniu francuskim i niemieckim i dwie kolorowane, akwarelowe tablice z wzorami kostiumów w *Chopinie* w Mediolanie, użytych zarówno przez solistów jak i chórzystów.

- Stroje te, zaczerpnięte z nader bujnej i fantastycznej wyobraźni malarza włoskiego, nie mają jednak nic wspólnego z prawdą i ścisłością historyczno-obyczajową kraju naszego i dowiodły, że dobry uczynek spełnił ten, kto postarałby się wydać dla użytku scen zagranicznych album wiernie skopiowanych historycznych kostiumów i przebrań polskich, które pozwoliłyby obcokrajowcom czerpać z niego wzory przy wprowadzaniu na scenach tych strojów dawnych naszych. Podzieliłem się tą uwagą moją z maestrem, który przyklasnął jej szczerze.

# TEATR WIELKI

№ 16786

Dziś w piątek, dnia 14 (27) maja 1904 r.

W rocznicę wielce uroczystego dnia Świętej Koronacji  
**ICH CESARSKICH MÓSCI**  
 Najjaśniejszego Pana Mikołaja Aleksandrowicza  
 i Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny  
 przed rozpoczęciem widowiska orkiestra wykona  
**„Hymn Narodowy”**

# KONCERT

## JAKOBA OREFICE'GO

Z udziałem p. GIAGHETTI.

**CZĘŚĆ I-za**  
 1. „Lohengrin”, preludjum aktu I-go R. WAGNERA. wykona orkiestra. A. MÜNCHENBERG.  
 2. a) „Mefisto” Nenia A. BOITO. odśpiewa p. Giachetti. BIZET'A.  
 b) „Mazepa” arja odśpiewa p. Giachetti.  
 3. Suite wykona orkiestra. Kapelmistrz p. W. PODESTI.

**CZĘŚĆ II-ga**  
 4. „Symfonia leśna”, Suite OREFICEGO.  
 a) Moderato assai.  
 b) Allegro.  
 c) Andante sostenuto.  
 d) Allegro impetuoso.  
 e) Lento, Moderato assai.  
 f) Allegro impetuoso.  
 g) Moderato assai.  
 5. Intermezzo z opery „Gladjato” J. OREFICEGO.  
 6. Prolog symfoniczny z op. „Cecylja” J. OREFICEGO. [Wenecja w XVI-ym wieku]. pod dyktando kompozytora J. OREFICEGO.

Loża patjowa na 4 osoby . . . . .	rs. 0 k. —	Loża 1 piętra w 4-ym i 5-ym rzędach . . . . .	rs. 1 k. 75
Loża 1 piętra na 4 osoby . . . . .	rs. 11 k. —	Balkon w 1 rzędzie . . . . .	rs. 2 k. —
Loża 1 piętra na 4 os. z gab. wpr. sceny . . . . .	rs. 13 k. —	„ w 2 rzędzie . . . . .	rs. 1 k. 50
Loża 2 piętra na 4 osoby . . . . .	rs. 7 k. 50	Balkon w 3 i 4 rzędach . . . . .	rs. 1 k. 25
Loża 2 piętra na 6 osób K i F (literowe) . . . . .	rs. 11 k. —	Galerja 3 piętra w 1 rzędzie . . . . .	rs. 1 k. 25
Loża 3 piętra na 6 osób G i H (lit.) . . . . .	rs. 8 k. —	„ w 2, 3 i 4 rzęd. wpr. sceny . . . . .	rs. — k. 90
Krzesło w 1 rzędzie . . . . .	rs. 4 k. 25	Galerja 3 piętra w 2 rzęd. bocz. . . . .	rs. — k. 75
„ w 2 i 3 rzędach . . . . .	rs. 3 k. 50	„ w 3 rzęd. bocz. . . . .	rs. — k. 50
„ w 4 i 5 rzędach . . . . .	rs. 3 k. —	„ w 4 rzęd. bocz. . . . .	rs. — k. 40
„ w 6, 7, 8 i w rzędach . . . . .	rs. 2 k. 50	Galerja 4 piętra w 1 rzęd. . . . .	rs. — k. 65
„ w 10, 11, 12, rzędach . . . . .	rs. 2 k. —	„ w 2, 3 i 4 rz. wpr. sceny . . . . .	rs. — k. 50
„ w 13, i 14 rzędach . . . . .	rs. 1 k. 75	Galerja 4 piętra w 2 rzęd. bocz. . . . .	rs. — k. 35
Amfiteatr w 1-ym rzędzie . . . . .	rs. 2 k. 75	„ w 3 i 4 ra. bocz. . . . .	rs. — k. 30
Amfiteatr w 2-im i 3-im rzędach . . . . .	rs. 2 k. 25		

Za bilety kupione w Kasie Zamawiań dopłaca się 10%.  
 W sobotę „Manon” (opera Massenet’a, występ p. Giachetti). Ceny zwyczajne operowe.  
 W niedzielę o g. 3 1/2 po poł., po cenach niższych „Reduta” [komedia Kozłowskiego] na dochód Kasz artystów  
 Wieczorem Przedstawienie beneficyjne artystek i artystów corps-de-balletu teatrów Rządowych Warszawskich

## OREFICE W WARSZAWIE

- Ażeby skończyć z *Chopinem* - ciągnąłem dalej rozmowę naszą - niech mi pan powie, co skłoniło go do tak szczęśliwie powziętej i wykonanej idei stworzenia tej opery?

- Przede wszystkim - odparł - wielki kult dla mistrza, którego, jako niezły fortepianista, choć amator tylko, uwielbiam i całego mam w pamięci. A potem chęć spróbowania odtworzenia postaci genialnego kompozytora dźwiękami jego własnych natchnionych utworów, w których żaden muzyk tak, jak Chopin, nie wyraził swoich chwilowych wrażeń, marzeń, tęsknot, zawodów, nadziei, wspomnień i pragnień, bo żaden nie posiadał takiego bogactwa melodii. Dać mu mówić samemu za siebie wydało mi się pomysłem najprostszym, choć nowym. Ale takiego eksperymentu nie podjąłbym się już uczynić z żadnym z innych kompozytorów. Może jeszcze najprędzej z Schumannem.

- O ile wiem, to motywy polskie posłużyły też panu do skomponowania pierwszej opery. Może mi pan to opowie w związku ze swoją biografią, o której mało dotąd wiemy.

- Urodziłem się w Vicenzy pod Wenecją w 1865 roku. Podczas studiów uniwersyteckich, odbywanych na wydziale prawa w Bolonii, pragnąc udoskonalić się w ulubionej już muzyce, jednocześnie wstąpiłem do tamtejszego liceum muzycznego, którego ówczesny profesor a mistrz mój Mancinelli, poznawszy się bliżej z mymi wrodzonymi upodobaniami, rzekł mi poważnie:

- „Po co gwałcić zdolności przyrodzone i stawać się prawnikiem z musu, kiedy się jest muzykiem z powołania i talentu?”

- Zostałem więc muzykiem i kompozytorem, dokończywszy jednak dla ewentualnych potrzeb życiowych studia prawne w 1885 roku.

- I skomponował pan?...

- Pierwszą operę moją, wystawioną w ogóle na scenie, a mianowicie w Turynie, a potem w Mediolanie, Vicenzy i Rovigo, była trzyaktowa *Mariska*, do której napisałem sobie sam libretto, używając doń tła ludowego z W. Ks. Poznańskiego. Jest to opera w rodzaju *Carmen*, wielce charakterystyczna i ludowa.

- A co nasunęło panu myśl użycia w tej operze stosunków ludowych polskich?

- Zupełna ich nowość i nieznanostwo we Włoszech, a przez to oryginalność. *Mariskę*

pierwsza śpiewała sopranistka Zilli, bardzo utalentowana, dziś już nieżyjąca.

- Co maestro napisał potem?

- Operę *Consuelo*, która otrzymała nagrodę 5.000 fr. na konkursie operowym, ogłoszonym w Bolonii. Librettem do tej opery posłużył mi romans Georges Sand, jeden z najlepszych, pod tym samym tytułem. W wystawionej w Bolonii *Consuelo* śpiewała artystka znana i w operze warszawskiej, Ferrani. Potem na konkursie, ogłoszonym przez Steinera w Wiedniu, nagrodzono jednoaktową operę moją *Il Gladiatore*, śpiewaną po raz pierwszy w teatrze królewskim w Madrycie i opiewającą miłośki Messaliny. *Intermezzo* z owego *Gladiatora* będzie właśnie grane na moim koncercie kompozytorskim w Teatrze Wielkim. Jest to opis nocy, spędzonej przez gladiatora u Messaliny, nocy pełnej łubieżności, po której Messalina porzuca go, a on daje się zabić za nią przybywającym siepaczom.

Wreszcie napisałem operę *Cecilia*. Jest to dramat muzyczny w 4-ach aktach, wysnuty z poematu poety rzymskiego Cossa. W prologu symfonicznym starałem się dać barwny obraz Wenecji świetnej, wspaniałej z XI-go wieku.

Prócz wymienionych i ostatniego znanego wam *Chopina*, skomponowałem cały szereg utworów pomniejszych na orkiestrę, skrzypce i do śpiewu. Z nich najwięcej sam lubię moją *Sinfonia del bosco*, która nie jest, broń Boże, symfonią, ale suitą z 5 części złożoną. Stanowi niejako tłumaczenie muzyczne prześlicznej poezji włoskiej Maradie'go pod tym samym tytułem, w której gra las cały wszystkimi swoimi urokami i dźwiękami. Za kompozycję tę otrzymałem też nagrodę w Turynie i włączam ją do programu mego koncertu kompozytorskiego.

- A propos! Czy maestro jest także kapelmistrzem? Interesuje to wielce naszych melomanów.

- Broń Boże. Jestem tylko kompozytorem i jeżeli zgodziłem się na mój koncert kompozytorski, to ażeby dać Warszawie jakie takie pojęcie o sobie samym, jako muzyku, i o tym, co w zakresie skromnej mojej dotąd działalności stworzyć mi się udało.

- Ostatnia niedyskrecja: Co mi pan może powiedzieć ze swego pożycia domowego!

- Jestem, jak pan widzi, szczęśliwym małżon-

## OREFICE W WARSZAWIE

kiem od lat 7-miu, a nadto ojcem syna i córki. A oto na potwierdzenie słów moich niech pan spojrzy...

Tu twórca *Chopina* wydobyl z ramki podróżnej fotografię gabinetową pyzatego „bambino” z bajecznie zawadiacką kruczą, kędzierzawą czupryną: obraz ojca i matki!

- I wie pan, że ten bęben, wygrywa już na

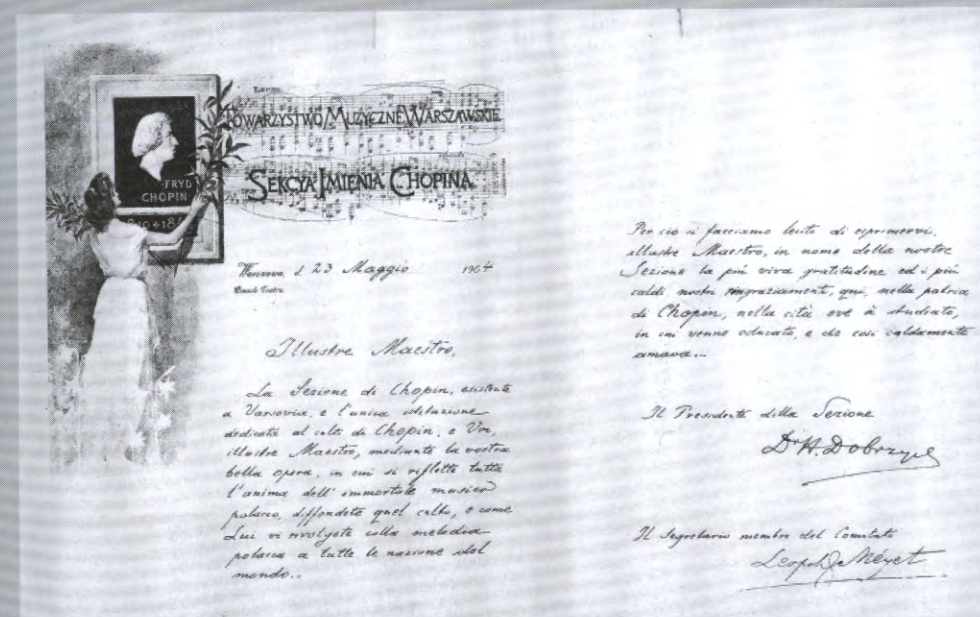
klawiszach wcale harmonijne akordy - dorzuciła z pewną dumą pani Orefice.

- Może więc i on będzie kiedyś kompozytorem?

- A kto wie...

- W takim razie niech ma tyłu wielbicieli na świecie, ilu ich maestro w Warszawie swoim *Chopinem* zyskał.

Z. J. N. („Kurier Warszawski”)



### TOWARZYSTWO MUZYCZNE WARSZAWSKIE SEKCJA IMIENIA CHOPINA

Warszawa, d. 23 maja 1904 r. Gmach Teatru

Wielce Szanowny Mistrzu,

Sekcja im. Chopina, istniejąca w Warszawie, jest jedyną instytucją poświęconą kultowi Chopina, zaś Pan, znakomity Mistrzu, poprzez Pańską piękną operę,

w której odbija się cały duch nieśmiertelnego polskiego muzyka, propaguje ten kult, i jak On zwraca się Pan z polską melodią do wszystkich narodów świata.

Dlatego też pozwalamy sobie, znakomity Mistrzu, w imieniu naszej Sekcji wyrazić naszą najgłębszą wdzięczność i najgorętsze podziękowania tu w ojczyźnie Chopina, w mieście gdzie studiował, gdzie został wychowany i które tak gorąco kochał.

Prezes Sekcji (-) Dr Henryk Dobrzycki  
Sekretarz, członek Komitetu (-) Leopold Méyet

List dziękczynny przekazany Giacomo Oreficemu  
przez Sekcję imienia Chopina przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym



*Giacomo Orefice*

Ważniejsze kompozycje

- 1885 *L'Oasi*, opera
- 1889 *Mariska*, opera
- 1892 *Symfonia c-moll*
- 1895 *Consuelo*, opera
- 1898 *Il Gladiatore*, opera
- 1898 *Sinfonia del bosco*
- 1901 *Chopin*, opera
- 1901 *12 pieśni* na głos i fortepian
- 1902 *Cecilia*, opera
- 1904 *Crepuscoli* na fortepian
- 1905 *Mosè*, opera
- 1905 *Quadri di Böcklin* na fortepian
- 1906 *Miraggi* na fortepian
- 1907 *Il Pane altrui*, opera
- 1908 *La Soubrette*, balet
- 1911 *Symfonia d-moll*
- 1911 *Sonata* na skrzypce i fortepian
- 1912 *Radda*, opera
- 1912 *Trio fortepianowe*
- 1913 *Preludi del mare* na fortepian
- 1913 *Sonata* na wiolonczelę i fortepian
- 1916 *Tempio greco* na wiolonczelę i orkiestrę
- 1916 *Riflessi e ombre* na kwintet fortepianowy
- 1917 *Anacreontiche*, suita na orkiestrę
- 1919 *Laudi francescane*, suita na orkiestrę
- 1919 *Sonata* na skrzypce lub wiolonczelę i fortepian
- 1919 *4 pieśni* na głos i fortepian

Szkic ze zbiorów  
Civico Museo Bibliografico Musicale  
w Bolonii  
otrzymaliśmy dzięki  
panu Massimiliano Gagliardo

# CHOPIN

na scenie warszawskiej

Premiera drugiej realizacji  
**TEATR WIELKI**  
25 maja 1933

Libretto  
**Angiolo Orvieto**  
Przekład  
Ignacy Ziółkowski

Dyrygent  
**Tadeusz Mazurkiewicz**

Reżyseria  
**Mikołaj Lewicki**

Scenografia  
**Wincenty Drabik**

W rolach głównych wystąpili

Chopin **Adam Dobosz**  
Ludwika **Halina Dudicz**  
George Sand **Maryla Krzywicz**  
Juliusz **Eugeniusz Maj**  
Brat zakonny **Roman Wraga**

Solo fortepianowe  
**Józef Smidowicz**

# TEATR WIELKI OPERA WARSZAWSKA

Premjera

Premjera

Czwartek, dn. 25 i piątek, 26 maja 1933 r. o godz. 8 wlecz.

# CHOPIN

Opera w 4-ach aktach G. OREFICEGO, osnuta na motywach muzycznych Fr. CHOPINA.  
Tekst polski I. ZIŁKOWSKIEGO.

FRYDERYK CHOPIN	ADAM DOBOSZ
LUDWIK	HALINA DUDCZOWNA
GEORGE SAND	MARYLA KRZYWIO
TULIUSZ	EUGENIUSZ MAJ
BRAT ZAKONNY	ROMAN WBAGA
GŁOSY ZA SCENĄ	MARJA OLENA
	BRONISŁAW NIETYSZA

Goście, wieśniacy, rybacy, dzieci.

Akt I dzieje się w Żelazowej Woli, akt II — w Nohant, akt III — na wyspie Majorce, akt IV — w Paryżu.

Solo fortepianowe w akcie II wykona: prof. JÓZEF SMIDOWICZ.  
Solo skrzypcowa w akcie IV wykona: PROF. WŁADYSŁAW LEWINGER.

Kierownictwo muzyczne: DYR. TADEUSZ MAZURKIEWICZ. Reżyserja i inscenizacja: MIKOŁAJ LEWICKI.  
Kierownik chóru: JERZY SILLICH. Nowe dekoracje i kostjmy według projektów prof. WINCENTEGO DRABIKA.  
Charakteryzacja i peruki ROMUALDA ŁORNACKIEGO. Inspektor: JAN STRANG.

Fortepian koncertowy Foerstera z firmy Gebethner i S-ka.

## Ceny miejsc popularne

BILETY NADYWAĆ MOŻNA W KASIE TEATRU WIELKIEGO OD GODZ. 10 DO 3 PO POL. (W NIEDZIELE I ŚWIĘTA ZAŚ OD GODZINY 10-2) I OD 6-EJ WIECZ. ORAZ W „ICARZE” W HOTELU EUROPEJSKIM, TEL. 632-23 I 716-84 I W FILJI UL. MARSZAŁKOWSKA 96. TELEFON 9-88-30, CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY ORAZ

W FILJACH KAS:	1. PRZY UL. MARSZAŁKOWSKIEJ 96, LOKAL BIURA „ORBIS”, TEL. 9-91-99			
2. „	„	150, „	„	264-11
3. „	NALEWKI 8	„	„	11-54-50
4. „	WIERZBOWEJ 11.	„	„	265-87
	W BIURZE „FRANCOPOL”, UL. MAZOWIECKA 3.	„	„	206-75

W kasach zamawiań nabywać można bilety na przedstawienia:

Sobota — PAN TWARDOWSKI, balet L. Różyckiego.

Niedziela — CHOPIN, op. G. Oreficego.

Poniedziałek — przedstawienie zawieszono.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wstęp na widownię wzbroniony.

Druk. Teatralna Feliks Szwedzka, Senatorska 21, tel. 240-10. (Omach Teatrów Miejskich)

## INDEKS MOTYWÓW CHOPINOWSKICH WYKORZYSTANYCH W OPERZE

Akt I

### BOŻE NARODZENIE

*Introduzione:* Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*Vedi come tutta s'accende:* Sonata h-moll op. 58  
*Ed io saluto quelle torme gioconde:* Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*Pur dolce amica è questa malinconia:*  
Nokturn Fis-dur op. 15  
*Mia fedele seguace:* Polonez-fantazja As-dur op. 61  
*E par ch'enelle note neteramente gema:*  
Nokturn Es-dur op. 55  
*Si, ti comprendo e tamo:* Nokturn Fis-dur op. 15  
*Ma il Natale giorno è di festa:* Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*A far che pianga profondamente:* Mazurek C-dur op. 56, Mazurek f-moll op. 7  
*Ad ogni guizzo di pattini:* Mazurek G-dur op. 50  
*Là sotto i ghiaccilamentevolmente:*  
Mazurek C-dur op. 56  
*Gemon l'acque prigionieré:* Mazurek f-moll op. 7  
*Sospiri, singulti, parole:* Mazurek e-moll op. 41  
*Guizzi di patini:* Mazurek C-dur op. 56  
*E non contempli il vago spettacolo:*  
Mazurek E-dur op. 6  
*Guardali, guardali!:* Mazurek h-moll op. 30  
*Natal! Natal!:* Mazurek Des-dur op. 30  
*Pattini e slitte:* Mazurek C-dur op. 56  
*Natal! Natal!:* Mazurek As-dur op. 41  
*Risate ed urla:* Etiuda E-dur op. 10, Mazurek As-dur op. 41, Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13, Mazurek C-dur op. 56, Mazurek B-dur op. 17  
*L'angelus:* Nokturn g-moll op. 15  
*Voci lontane:* Mazurek C-dur op. 56  
*Ob, quieto sospirata:* Nokturn b-moll op. 9  
*Cornamusa:* Barkarola Fis-dur op. 60, Polonez fis-mol op. 44  
*Sola e mesta vago:* Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*O mia dolce sorella:* Etiuda nr 3 op. (36C), Etiuda nr 2 op. (36B)  
*Pel ciel che alberggia di sogni:* Berceuse Des-dur op. 57  
*Augurio certo:* Etiuda h-moll op. 25  
*Si, trionfare!* Preludium B-dur op. 28  
*Escon dal fosco aere del bosco:*  
Mazurek F-dur op. 68  
*Sereni varcan la grand'ombra:*  
Mazurek H-dur op. 56  
*Tra foglie e rami:*  
Rondo à la Krakowiak F-dur op. 14  
*Non torneranno, non li udremo più:*  
Mazurek h-moll op. 33, Nokturn Es-dur op. 9  
*Mio Fritz, che dici tu?* Mazurek F-dur op. 68  
*Mai più, mai più!:* Mazurek E-dur op. 6  
*Finale:* Mazurek As-dur op. 41

Akt II

### KWIECIEŃ

*Preludio:* Koncert e-moll op. 11, Scherzo op. 3, Etiuda C-dur op. 10, Scherzo E-dur op. 54, Scherzo cis-moll op. 39  
*Le anticheshire:* Fantazja f-moll op. 49  
*Verso la luce!:* Polonez fis-mol op. 44  
*Vani sogni!:* Mazurek gis-moll op. 33  
*Queste fragranze di rifioerenti vite:*  
Nokturn Des-dur op. 27  
*Spera!:* Scherzo E-dur op. 54  
*E la tua bianca schiera di guerrier:*  
Fantazja f-moll op. 49  
*Guardate là, tra la verde messe:*  
Etiuda As-dur op. 10  
*Corriamo sui prati:* Walc As-dur op. 42, Impromptu op. 29  
*Intermezzo:* Barkarola Fis-dur op. 60, Scherzo E-dur op. 54, Preludium cis-moll op. 45  
*Già nell'anima sua l'anima vibra:*  
Nokturn cis-moll op. 27  
*Gloria, Chopin, a te!:* Nokturn Es-dur op. 55  
*Mani di bimba, fiori d'Aprile:*  
Ballada As-dur op. 47  
*Gli uomini, la natura:* Sonata b-moll op. 35  
*O forse già declina:* Preludium f-moll op. 28  
*O mia Polonia:* Nokturn g-moll op. 15  
*Ob dolcezza! La tua mano mi carezza:*  
Sonata h-moll op. 58  
*Al lieto sogno:* Preludium C-dur op. 28  
*Canto di rossignol:* Impromptu Ges-dur op. 51, Preludium C-dur op. 28  
*Ob, la tua bionda testa inanellata:*  
Mazurek H-dur op. 41  
*Nei sogni invocata!:* Barkarola Fis-dur op. 60  
*Sera uneffabile:* Etiuda E-dur op. 10, Mazurek H-dur op. 41  
*Cbi sei? Cbi sei? Creatura possente:*  
Polonez-fantazja As-dur op. 61  
*Io son coleiche ridesta:* Mazurek H-dur op. 41  
*Canto del rosignolo:* Nokturn Es-dur op. 9, Polonez-fantazja As-dur op. 61, Nokturn G-dur op. 37  
*Son colei che ridesta:* Ballada f-moll op. 52, Walc As-dur op. 42  
*Dal sonno, dall'ombra funesta:*  
Preludium As-dur op. 28  
*Finale:* Etiuda E-dur op. 10

## INDEKS MOTYWÓW CHOPINOWSKICH WYKORZYSTANYCH W OPERZE

Akt III

### BURZA

- Preludio*: Polonez Es-dur op. 22  
*Maiorca, isola bella*: Ballada F-dur op. 38  
*Aperi Domine, os meum*: Polonez Es-dur op. 22  
*Il rebozillo ad ogni bella ondeggia*:  
Ballada F-dur op. 38  
*Munda quoque cor meum*:  
Polonez Es-dur op. 22  
*Un giovine gagliardo...*: Ballada F-dur op. 38  
*Voi sulla terra, o frate*: Preludium Des-dur op. 28  
*Ave Maria gratia plena!*: Polonez Es-dur op. 22  
*No, no lasciate*: Nokturn g-moll op. 15  
*Io sono oppresso da un'angoscia muta*:  
Ballada g-moll op. 23  
*Da Parigi volava il mio pensier*:  
Polonez Es-dur op. 22  
*Ed ecco ora vorrei*: Nokturn Fis-dur op. 15  
*Tornerete! Vedete*: Ballada F-dur op. 38  
*Poc'anzi intatto sorrideva l'azzurro*:  
Polonez Es-dur op. 22  
*E già scompar*: Ballada F-dur op. 38  
*Ombre di morti frati*: Preludium Des-dur op. 28  
*Sentite? Tuona*: Ballada As-dur op. 47  
*La barca è calda*: Ballada F-dur op. 38  
*Oh lugubri fantasmi*: Ballada As-dur op. 47,  
Ballada F-dur op. 38  
*E sono morto anch'io*: Polonez es-moll op. 26,  
Nokturn cis-moll op. 27  
*Gocce grosse, gelide, mortali*:  
Preludium d-moll op. 28  
*Va per l'eternità*: Ballada F-dur op. 38  
*Li salverà la Vergine*: Sonata c-moll op. 4  
*Urlo di gioia vien dalla riva*: Sonata b-moll op. 35  
*Gia danno alcuni mano alle funi*:  
Sonata b-moll op. 35  
*La barca arriva!*: Etiuda a-moll op. 25  
*Coraggio, amico*: Sonata b-moll op. 35  
*Flora!*: Nokturn H-dur op. 62  
*Dormi in pace, dolce vittima*:  
Preludium h-moll op. 28, Preludium a-moll op. 28,  
Nokturn E-dur op. 62  
*Grazia, mia dolce bimba adorata*:  
Nokturn c-moll op. 48  
*Ave, o Grazia!*: Impromptu Ges-dur op. 51  
*Finale*: Mazurek b-moll op. 24

Akt IV

### JESIEŃ

- Preludio*: Preludium e-moll op. 28  
*Tocco di lenta campana*: Preludium c-moll op. 28  
*Dalla terra diletta*: Etiuda cis-moll op. 25,  
Nokturn H-dur op. 32  
*Dalla Polonia mia*:  
Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*Col primo amor!*: Nokturn F-dur op. 15  
*Sogno! Tempi passati*: Etiuda gis-moll op. 25  
*Era pur bello il vivere!*: Nokturn g-moll op. 37  
*Suona campana lontana e lenta*:  
Preludium c-moll op. 28  
*Mio Fritz, che sogni tu?*: Ballada f-moll op. 52  
*E rivedrai la nostra terra*: Etiuda nr 1 op. (36A)  
*Ti rammenti? Scorrea la nostra vita*:  
Nokturn b-moll op. 9  
*Sola e mesta vago*:  
Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*Stella! Sorella*: Polonez cis-moll op. 26  
*Io sono Stella che a te vien*:  
Fantazja A-dur na tematy polskie op. 13  
*Tu m'ami, io t'amo*: Polonez fis-moll op. 44  
*Qui, venite, diletti*: Impromptu Fis-dur op. 36  
*E questa una reliquia*: Nokturn f-moll op. 55  
*Voi piangete? Perché?*: Nokturn H-dur op. 62  
*Io sono un fior che esala*: Nokturn f-moll op. 55  
*Splende per me l'aurora immortal*:  
Nokturn H-dur op. 9  
*Luce, si luce!*: Preludium E-dur op. 28

**Giacomo Orefice**

# CHOPIN

Opera w czterech aktach

Libretto

**Angiolo Orvieto**

Przekład  
**Ignacy Ziółkowski**

## OSOBY

**Fryderyk Chopin**

tenor

**Stella**

(Ludwika)

sopran

**Flora**

(George Sand)

sopran

**Elio**

(Juliusz)

baryton

**Brat zakonny**

bas

oraz

Łyżwiarze, Lud, Chłopi,  
Przyjaciele Flory, Rybacy z Majorki

## AKT I

### Boże Narodzenie

*Rzecz dzieje się w pobliżu Warszawy. W głębi widać wieś z kościołem i kilkoma wiatrakami. Na przodzie sceny z prawej, oberża wiejska, z głębi słychać tony instrumentów wiejskich - z lewej widać jezioro, po którym jeżdżą na sankach i łyżwach.*

**SCENA 1**  
*Wchodzi Elio i Chopin.*

**Elio**  
Na niebie i na ziemi jakiś blask i wesele,  
Z błękitów spływa w złote strojne zorze  
Narodzenie Boże.  
Patrz, jak od słońca promieni  
Ten tłum barwnie się mieni.

**Chopin**  
*zamysłony*  
I cóż mi tłum ten wesoly?  
W mrok już zapada ziemia cała,  
Tylko ciemny bór ogniem pała,  
Zanim nocy cień  
Osłoni kirem śnieżne pola,  
Me serce ze smutkiem żegna gasnący dzień.

**Elio**  
A ja, te złotowłose powitać wolę,  
Co zalegają pole,  
Bo słodsze ich ust korale,  
Niż twe poetyczne żale.

**Chopin**  
Ten smutek rzewny, co duszę moją wciąż zalewa,  
To jak kochanka, wierny towarzysz mój,  
Mój wierny druh,  
Gdy w liściach ptasząt chór  
Poranną swoją pieśń zaśpiewa.  
W mym sercu wieczny żal  
I wieczna tęsknota rozbrzmiewa.  
Niedostępna ta żałość serce me kołysze,  
Że mi w piersi tak mocno bije, jak dzwon!  
I choć zmysłami tony wesole słyszę,  
Ono zawsze śpiewa,  
zawsze dzwoni na smutny ton!

**Elio**  
*ściskając Chopina*  
Rozumiem cię, mój drogi!  
Ale dzisiaj wszakże radości, nie smutku dzień!  
*ciągnąc go nad jezioro*  
Pójdź, z wiatrami mknąć w zawody.

**Chopin**  
Ranić lód bezlitośnie twardą stałą?  
Wesoło płaszać nad skrzepłą falą?  
Gdy ostrzem łyżew uderzę w lód,  
Wnet głębie skargą zapłaczą grobową.

Tam, pod tą jasną szybą kryształową  
Smutne głosy wód się żalą;  
W lodowe kajdany jakiś duch spętany  
Swe więzy rwie, to skarży się pokonany.  
Czy słyszysz, tam w głębi mrocznego więzienia  
Te jęki, przekleństwa, westchnienia?  
Okrutnej uciechy szatańskie śmiechy,  
To śmieje się demon wód,  
Że spętał, że je zakął w ten zimny lód.

**Chór ludu**  
*Przed chwilą na scenę weszli wieśniacy. Łyżwiarze jeżdżą na łyżwach po jeziorze.*  
Ach, cóż za uciecha,  
Tu ostrze stali,  
Tam lód się pali.  
Wesołe mkną pary,  
W lodzie skry lecą,  
Jak ptaki lecą  
Na pszenny łan!  
Radosnym promieniem  
Słońca blask świeci.  
I w niebo leci złocisty pył!

**Elio**  
Dlaczegoż zawsze twoje tęskne oczy,  
Jak mgła jesienna, jakiś smutek mroczy?  
Gdy świat się cieszy cały,  
Tyś smutny i zbolaly?  
Gdy jaśnieją rubiny i opale,  
Słuchasz, jak płaczą fale?  
I nawet ten radosny tłum łyżwiarzy  
Rozwiąć twoich bolesnych dum nie może;  
Ni jasny ten zachód weseli cię,  
Ni te dziewczęta hoże?  
Spójrz tam! Widzisz je?

**Chór**  
Lśni blask,  
Noc łask!  
Wesołe tony  
Na wszystkie strony.  
Rój gwiazd już lśni,  
Dla miast i wsi  
W tę noc.  
Ich blask ma moc.  
Żarty i śmiechy,  
Głosy uciechy  
Brzmią dookoła.  
Gwiazd rój,  
Zsyła pod strzechy  
Łask zdrój.  
Wszyscy oddalają się.

**Chopin**  
*wchodząc*  
Nadchodzisz cicha nocy.  
Już skrzydła twoje  
Przynoszą wieczny spokój,  
I marzeń roje.  
Zamilkły już dzwony!  
Ostatnie promienie zagasty na niebie...  
Jezioro objął już sen niezmacony...  
Księżycu złoty,  
Dlaczego budzisz we mnie lzy tęsknoty.

**SCENA 2**  
*Chopin i Stella.*

**Stella**  
*Wchodzi.*  
Smutna błąkam się wieczorem nad jeziorem.  
Jakaś gwiazda w wód głębinę wpadła złota,  
I ku niebu wzdycha biedna, jak sierota.  
Nad brzegami oniemiały głosyienne,  
I wiatraki zatrzymały skrzydła senne.

**Chopin**  
*ściskając ją*  
Ach, dobrze żeś przybyła,  
Siostrzyczko moja miła,  
Wieczorna gwiazdo moja!

**Stella**  
I dziś duszyczka twoja,  
Błękitnych marzeń wieczornych  
Nie przestaje śnić.  
Ile gwiazdeczek płonie,  
Wyśpiewasz wszystkie ton po tonie,  
I wszystko, co dziś dusza twoja prześni,  
Wypowiesz jutro w pieśni.

**Chopin**  
Ach, wśród smętnej ciszy  
Me serce melodii anielskiej tony słyszy.

**Stella**  
Po niebios jasnej głębinie  
Złocista arka w dal płynie.

**Chopin**  
Złocista łódź po niebie płynie,  
A za nią serce stęsknione  
Mknie ku jasnej krainie.

**Razem**  
Tam, kędy pałac wznosi się złoty,  
Gdzie nie ma smutków, ni łez tęsknoty,  
Ku wiecznej wiośnie.  
Tam, kędy wonne kwiecie rośnie;  
Niebieskim szlakiem za jasne słońca,  
Ulecieć ptakiem w przestrzeń bez końca,  
Gdzie ziemski szmer  
Nie mąci słodkiej harmonii sfer.  
W czarowny kraj  
W słoneczny raj.

**Chór**  
*Przechodząc grupami przez scenę, wychodzi z lasu z pochodniami i idzie do kościoła.*  
Leśną głębiną  
Światelka płyną,  
Gwiazd korowody  
Blaskami mieniąc się,  
Biegną w zawody.  
Jak rój robaczek świętego Jana  
Wypływa z lasu wstęga świetlana,  
Korowód świateł żwawy, radosny  
Opuszcza mroczne dęby i sosny,  
Biegając ku chatom, światło migoce.  
I rosną złociste owoce!

**Chopin**  
I we mnie serce pieśń wesela  
Na słodką nutę śpiewa,

Żem pelen jest radości.  
To naszej pieśń młodości,  
Czyżby i młodość cała  
Tak minąć miała?

**Chór**  
Jabluska rumiane pozawieszane,  
Świeczki goreją i sieją blask.

**Chopin**  
O, serca proste żegnam was!

**Stella i Chopin**  
Jak cichy jęk,  
Ostatni kona dźwięk  
I niknie w dali!

**Stella**  
Tak! Ach, ten śpiew, ten śpiew...

**Chopin**  
Już on nie zabrzmi nam.

**Chór**  
*z daleka*  
A serce człowieka bije gorąco  
I wita radośnie gwiazdę wschodzącą.  
Na wysokości,  
I tu na ziemi pokój gości!  
*Chopin i Stella powoli oddalają się.*

## AKT II

### Kwiecień

*Willa Flory w okolicy Paryża. Przez otwarty balkon widać wnętrze sali. W głębi pola i łąki.*

**SCENA 1**  
*Elio i chór dzieci.*

**Elio**  
*Opowiada.*  
Idą rycerze, idą w siną dal  
U ramion puklerze, na piersi stal.  
Zbliża się już chwały dzień.  
Krzyż na chorągwi ponad wojskiem pływa  
I pieśń się zrywa potężna, jak grzmot.  
A wszystkie serca radością biją,  
Że pochodu bliski kres.

**Dzieci**  
Dziwną historię opowiadasz nam.  
Dokąd tak idzie ten rycerzy tłum?  
Jaki to kraj wojsko opanować chce,  
I kędy mieszka niewierny ten wróg?

**Elio**  
Choć znój pochodu okrywa im skroń,  
Gdy ruszą cwałem nie zadrzy dłoń.  
Wiedzie ich męstwo,  
Na śmierć lub zwycięstwo.  
Więc w oczach wielki blask, na ustach śpiew.  
Bo tam, za górami nasz święty cell

### Dzieci

Dziwną historię opowiadasz nam.  
Dokąd tak idzie ten rycerzy tłum?  
Jakie to wojska ten kraj opanowały,  
I kędy mieszka niewierny ten wróg?

### Chopin

*Zrywa się.*  
To nasza ziemia!  
Oto są bohaterskie ziemi naszej dzieje,  
Co w pamięci całego świata będą żyć.  
A te zbrojne tłumy,  
To są ziemi naszej rycerze,  
To jest dzielny polski lud.  
*Elio odprowadza dzieci i wraca do Chopina.*

### Razem

O, idź zastępie święty,  
Broń świętej ziemi naszej.  
Przez góry, mórz odmetry,  
Przez skwarne idź pustynie.  
Broń grobów naszej ziemi.  
Na wieczną chwałę naszą  
Przelejmy więc krew naszą.  
Ziemio droga i święta  
Tam, pośród twoich gajów,  
Święty nasz cel!

### Chopin

To marzenia.

### SCENA 2

#### *Ci sami i Flora.*

Flora  
*Przed chwilą ukazała się w oknie,  
teraz zbliża się.*  
Kto wie!  
Oto i dzisiaj świątynia wielkiej sztuki  
Czeka na swe kapłany.  
Królestwo tonów znów jest do zdobycia,  
Świat w ciszę zasłuchany,  
Czeka z utęsknieniem pieśni życia.  
Byś lzy śpiewał i śmiech człowieka.  
Ty geniuszu blaskiem, jak ogniem ofiary  
Nocne rozproszysz cienie,  
Twoją modlitwą będą twe pieśni  
I twe natchnienie.  
Więc jak ten dzień wiosenny  
Bądź jasny i promienny.

### Elio

*podchodząc do dzieci*  
Widzicie tam, jakie dziwne blaski  
Promienie zachodu złocą świat,  
Jak gdyby blask dawnej chwały  
Aż tutaj na nas spadł,  
Od piasków i wzgórz naszej ziemi.  
*Idzie na przód sceny, prowadząc dwoje  
dzieci za ręce.*  
Nim słońce zgaśnie i noc świat osłoni,  
Za tą jasnością w pogoni  
Pomknijmy hen, w dal.

### Dzieci

Hen w dal, hen w dal!  
Pomknijmy w dal!

Gdzie słońca promienie  
Rozsiewają blaski.

### Elio

Biegnijmy w pole, gdzie słońca promienie jaśnieją,  
Nim słońce zagaśnie biegnijmy hen, w dal.  
*Elio i dzieci odchodzą.*

### SCENA 3

#### *Chopin i Flora.*

#### *Chopin wchodzi do willi i siada przy fortepianie.*

### Flora

*Siada na ławce.*  
Zbliża się cicha noc pogodna, jasna,  
I słodki rozpościera wiosenny czar.  
Już anioł natchnienia lekkimi skrzydłami  
Owionął jego skronie.  
Ucichły dzieńne szmery,  
I bez szelestu stoją drzewa.  
I tylko ciche kwiaty  
Wiosenną dyszą wonią,  
I wsłuchane w rzewne tony  
Ciepłą rosę swych łez,  
Na senną ziemię z listków ronią.  
Lecz oto płomienie tryskają,  
Wybuchła mu z duszy namiętny żar.  
Do słońca, do słońca!  
Chmury jak piorun roztrąca,  
Jak błyskawica ciemności rozdziera.  
Więc dalej do góry, nad gwiazdy i słońca,  
Wyżej w przestrzeń bez końca!  
*po chwili*  
Spokój i ukojenie znów płynie,  
Jak po głębinie spokojnych wód.  
*Chór ludu zbiera kwiaty blisko tarasu,  
uraz z nimi Elio i dzieci.*

### Chór

Chwała ci mistrzu, chwała i cześć,  
Radośnie wieńczymy ci czoło.  
Chwała - chwała i cześć.  
*Chopin wychodzi na taras, Elio podnosi jedną  
z dziewczynek w górę, a ta składa na skroni  
Chopina wieniec.*

### Flora

Niech polnych kwiatów przeczysta woń  
Miłośnię owionie twoją skroń.

### Chopin

Tak, głoście chwałę i sypcie kwiaty z pól  
Wy ludzie! ty naturo!  
Zewsząd hołdy, kadzidla -  
Chwała dla pieśni mojej,  
A jam jej król!  
Lecz ja jeszcze szerzej rozwinę skrzydła,  
Skieruję lot mych orlich piór  
Aż tam, gdzie nie ma chmur,  
I stanę pośród gwiazd, jak drugie słońce.  
*smutnie*  
Lecz jeśli już się schyla  
To słońce do zachodu?  
Już może bliska chwila,  
Gdy mrok okryje świat?  
O, moja jasna młodości promienna,

O, słodkie dni wesela...

Jakaż dziś przepaść od was mnie oddziela.  
Gdzie ojciec, matka i gdzie siostry moje  
I wszystkie twarze ukochane?  
Oto ojciec już pod krzyżem leży,  
I śniegi okrywają grób jego świeży.  
*Siada na ławce. Flora podchodzi,  
opiera się o ławkę,  
na której siedzi Chopin i gładzi mu włosy.*

### Chopin

O rozkoszy!  
Gdy boleść serce gniecie,  
A smutek myśli chmurzy  
Dłoń twoja spada cicho,  
Jak listek róży.

### Flora

I budzi cię do życia i radości,  
I do miłości!  
Ta noc, tak czarowna i cicha,  
Tam, na niebie roje gwiazd,  
Ku szczęściu wszystko wzdycha,  
Do duszy tak przenika  
Miłosny śpiew słowika.

### Chopin

Słodki słowika śpiew rozbrzmiewa w ciszy,  
Jak promień w ciemnej nocy.

### Flora

Jak promień w ciemności.

### Chopin

Co spośród pomroku cieni  
Wiedzie ku zorzy...  
Dłoń twa mój smutek płoszy,  
Tak cicho, jak listek róży  
Spada na czoło, gdy ból myśli chmurzy.

### Flora

I wszędzie słońce jasne,  
Na zawsze zniknie cień,  
Zabłyśnię wieczystej wiosny dzień!  
*Siada na ławce.*

O ty, promienna głowo, aniele pieśni,  
Serce czyste, dziecięce!

### Chopin

Tak, niech uwieńczą to czoło liliowe ręce.

### Flora

Jam słońcem twym całym?

### Chopin

W snach cię wzywałem!

### Flora

Czarowna nocy, świetlista, cicha,  
Pierś nie oddycha,  
A dusza chłonie czar i moc wszechświata,  
W niebo wzlata,  
Pije słodką woń!  
O, chwilo niezmacona jasności,  
Miłości,  
Cichy śnie, co unosisz duszę w nieskończoną toń,  
Ze śmierć, jak i życie  
W tym jasnym błękitcie,  
Znikają jak sen.

### Chopin

Promienie słońca i szczęście bez końca,  
Noc upojenia, błękitne marzenia!

### Flora i Chopin

Na niebie błyszczą dalekie światy,  
Na ziemi wkoło wiosenne kwiaty,  
I piją rosę i sieją wkoło słodką woń,  
A dusza się wznosi w nieskończoną toń.  
A śmierć, jak i życie  
W tym jasnym błękitcie,  
Znikają, jak sen!  
*Wchodzą oboje na schody willi.*

## AKT III

## Burza

*Wyspa Majorka, okolica pusta,  
pełno zieleni. Widok na morze.*

### SCENA 1

#### Chór

Majorko, wieczna ty wiosno,  
Nad błękitnymi falami twymi  
Palmy rosna.

#### Mnich

*Odmawia pacierz.*

„Opera Domine, os meum...”

#### Chór

Na lono fali  
Kwiat spływa pomarańczy,  
I w złotym blasku tańczy,  
I sam blaskiem się pali.

#### Mnich

„Munda quoque cor meum”.

#### Chopin

*zbliżając się do mnicha*  
Modlicie się przy pracy?

#### Mnich

Wszak mam ciało,  
By tu na powszedni chleb pracowało.  
Lecz i grzeszną mą duszę,  
Modlitwą krzepić muszę.

#### Chór

Młodzieniec był zuchwały,  
Lecz padły nań ostre strzały,  
Co źrenice dziewczyny nań miały.

#### Chopin

Skąd ojciec ta pogoda,  
Co twe rozjaśnia czoło,  
Że idąc przez ten świat,  
Spoglądasz nań wesoło,  
Jak gdybyś widział kres...  
Jam tak znużony...

#### Mnich

A więc miast łez módl się, mój bracie,  
Śpiewajmy jutrznię razem  
„Ave Maria gratia plena”!

**Chopin**  
*kłękając*  
Ave Maria!...  
*Zrywa się.*  
Nie! nie!  
Nie mogę, jak echo powtarzać słów,  
Niby bez serca głuchy dzwon.  
Bez wiary pierś moja,  
I wszystko tu już zamiera.

**Mnich**  
Co mówisz bracie mój!

**Chopin**  
Dręczą mnie jęki uwięzionej piersi,  
Co w głębi mego łona, budzi się i kona,  
A smutek utajony  
Nie umie dzisiaj rzewnymi płakać tony.  
I jakaż stąd pociecha,  
Że cudny ten kraj kwiatami się uśmiecha,  
Gdy pieśni nie wyzwoli,  
Gdy serce boli?  
Do czarownej tej ziemi  
Mój duch się rwał utęskniony,  
Niby, do jakiej gwiazdy oddalonej,  
Skąd szczęścia płyną blaski.  
A teraz znów oto pragnę  
Do Paryża powrócić,  
I na nowo się rzucić  
W ten wir tryumfów, szalów.

**Mnich**  
*ukazując morze wzburzone*  
Ach, powrócisz mój synu!  
W duszy twej, jako na niebios tle  
Jaśnieje słońce, to znów zasępią się  
Przed chwilą czyste, lecz znów wyziewy fal  
Przysłoniły błękitną morza dal.

**Chopin**  
*wpatrując się w klasztor*  
I te cienie wciąż przed moimi oczyma...

**Mnich**  
Jakie cienie?

*Powoli ściemniło się i slychać odgłos  
zbliżającej się burzy.*

**Chopin**  
Mnichów umarłych cienie, co w noc tę tłumnie  
Cichym krokiem szły ku mnie,  
Straszne, milczące, tam popod filary  
Mnichów żałobne mary.  
Jak groźne, czarne chmury,  
Światłem gromnicznym księżycy oblane,  
Szły długo, a każdy wznosił ku mnie oczy  
szklane.  
I potem w mroku z wolna poznikały.  
*grzmoty i błyskawice*

**Mnich**  
To halucynacja! Czy słyszysz?  
Burza!

**Chopin**  
Pierwsze krople spadły już.

**Mnich**  
O skały rozbija się fala.

**Chopin**  
A tu barka nie wraca.

**Mnich**  
Ocali barkę wiosłarzy krzepka dłoń.  
Próżna trwoga!  
Kiedy na morze zarzucą sieci,  
Nim pierwszy grom zaświeci,  
Rybacy już wracają.

**Chopin**  
Czemu tą burzą dzisiaj tak się trwożę?  
Niebo coraz ciemniejsze, wzdyma się morze.

**Mnich**  
Dochodzą skroś ulewy  
Dzwonów dalekie śpiewy.  
Witaj gwiazdo morza!  
Ach, ocal Matko Boża!

## SCENA 2

**Chopin**  
Ponury obraz w duszy,  
I trwożą serce drży.  
Niby czarny kir,  
Nad nimi niebo,  
A pod łodzią wir.  
Widzę, jak barka na falach się wznosi  
Jak wiatr ją smaga.  
*burza coraz większa*  
Za gromem grom.  
Ach, już zginęli  
Tam wśród topieli!  
Widzę, jak odmet ich gna rozszałały,  
Jak czaszki roztrąca o skały,  
Jak chłonie wir głęboki  
Martwe zwłoki.  
I ja zginąłem wraz z nimi!...  
Gęste krople sieką mnie, jak lodem  
Śmiertelnie tętnią po moim czole i w głębi łona.  
Ach, otwórzcie ramiona,  
Już martwe zwłoki me, unoszą fale,  
Łagodnie, cicho wśród fal,  
Mknę w nieskończoną dal.  
*Pada na ziemię.*

## SCENA 3

**Chór** *przebiega scenę, slychać głosy wołające  
pomocy, wchodzi Mnich.*

**Chopin**  
Już po wszystkim.  
*Zaczyna się rozjaśniać.*

**Mnich**  
Nie, Maryi moc ocali ich!  
Na pomoc wszyscy się zbiegają tłumnie,  
Czy widzisz? Wnet wiosła chwycą,  
Oto już walczą śmiało z nawałnicą.  
*Pokazuje ludzi i idzie do nich.*  
Chodź za mną!

**Chopin**  
Brak sił, niestety!

**Mnich**  
Już zbawcze łodzie jęły morskie fale pruć,  
Tam jeszcze jedna łódź!  
Odmęty pienia się,

A barka z wichrem walczy, jak raniony ptak,  
Bliżej do brzegu, choć sił już brak.  
Patrz, na grzbietach fal wznosi się dzielna łódź,  
To z nową siłą zaczyna bałwany pruć.  
Już coraz bliżej! walczą z naporem wód silne ramiona,  
Siły wyteża i wiatr zwycięża moc niestrudzona.  
Podają zbawcze dłonie, patrz bracie, cud!  
Okrzyk radosny zagłusza burzę!  
O Panie, dzięki za zmiłowanie!  
Uratowani!  
*Zbliża się do Chopina.*  
I czemuż jeszcze drżysz, wszak wszyscy wracają.

**Chopin**  
Ach, nie!

**Mnich**  
Patrz tam! nareszcie, oto są wszyscy.

## SCENA 4

**Flora**  
*Podchodzi płacząc.*  
Ach, Fryderyku!

**Chopin**  
*biegnąc do niej*  
Floro! O Floro! Co, ty płaczesz?  
I cóż z twych oczu jasnych wyciska gorzkie lzy?  
*Wchodzi orszak rybaków i wnosi ciało Gracji,  
dziewczynki, towarzyszeki Flory.*

**Chór**  
Ty, coś przejednała morza gniew,  
Spocznij w cichym śnie,  
Coś gniew morza przejednała  
Błogosławimy ci!  
Biały kwiecie, cicha ofiara fal  
Żegnaj, żegnaj nam!  
Złote blaski, jak koronie  
Świecą na twej skroni.  
Ale dusza utęskniona  
Już w wieczności toni.  
Fal ofiara, spocznij w błogim śnie!  
*Chopin i Flora kłęczą przy ciele Gracji.*

**Flora**  
Gracjo, życia mego rozkoszny kwiecie,  
Dzieweczko moja ukochana.

**Chopin**  
Światłości mej duszy, drogie dziecko,  
Noc cię objęła nieprzespana.

**Razem**  
O boleści!

**Chopin**  
Jak w dzień upalny,  
Uciszył słodkie szmery potok skalny,  
Melodii cudnej głos zamilkła na wieki,  
Jak olów, martwa cisza na serce nam spada,  
Którą dziś sieje dłoń śmierci błada.

**Chór**  
Wnijdź do chwały, kwiecie białe,  
Kosą śmierci ścięty.  
Twoje włosy, krople rosy  
Zdobią, jak diamenty.  
Choć na wieki twe powieki,

Już okryły cienie.  
Śród tej ciszy serce słyszy  
Twoje pozdrowienie.  
Żegnaj na wieki, już głos daleki,  
Aniołów chóru śpiewa do wtóru  
Modłom naszym.  
*Wszyscy kłękają.*  
Żegnaj o Gracjo, żegnaj nam.  
*Elio kładzie kwiaty na zmarłą.*

## AKT IV

### Jesień

*Paryż, mieszkanie Chopina.*

## SCENA 1

**Chopin**  
*siedząc przy oknie*  
Dźwięk jakiś rzewny się wzbija,  
To dzwonią na Zdrowaś Maryja,  
Na Zdrowaś Maryja!...  
I z jakiejż strony,  
Te słodkie brzmia tony?

**Elio**  
*zbliżając się do Chopina*  
Kraj je przesyła sercu miły,  
Jak pozdrowienie od ojca mogiły.

**Chopin**  
Ojczyzno święta ty moja,  
Obraz twój w duszy mej wiecznie tkwi.  
Ciche twe śnieżne pola,  
Rzewna pieśń twego ludu  
Miłości sny!...  
*po chwili*  
To sen... to już minęło na wieki.  
Zbyt jasne były młodości dni,  
O gdzieżeś, gdzieżeś moja Stello?  
Jakże wszystko na ziemi tej się zmienia,  
Jak fala mknie za falą, bez wytchnienia.  
Tak i dni jasne wnet się kończą niedolą.  
*Slychać odgłos dzwonu.*  
Jak smutny dzwon przenika cisze,  
I jak piastunka do snu mnie kołysze,  
Do snu wiecznego. Tam wchodzi jutrznia błada,  
I pierwszy blask promyka  
Pieści ostatni raz skroń Fryderyka.

**Elio**  
Co mówisz, drogi mój?  
Ach, ileż jeszcze razy zabłysną na niebie,  
Jutrzni złoty i wieczorne zorze dla ciebie.

**Chopin**  
O nie!

**Elio**  
Ach, wróć jeszcze dni natchnienia,  
Wróć sny miłości,  
I ujrzysz Stellę, siostre twą ubóstwianą.



**Chopin**

O mój Boże!  
Dźwięk słodki jej imienia,  
Myśli me opróżnia.  
Wspomnienia wszystkie,  
Znów tchnęły świeżą wonią,  
I znów się barwą plonia,  
Niby słońce, co grzeje  
I cały budzi świat,  
Tak imię to w sercu mym  
Rozbudza życie i nadzieję!

**Elio**

Czy pamiętasz, wszak życie płynęło nam  
Słodko, cicho, jak marzenie.

**Chopin**

Szczęście niewysłowione, jak gdyby wczoraj  
Pomnę, stąpać nad cichym zwierciadłem jeziora.  
Już mrok zapada, łagodny wiatru tchnienie,  
Cichych drzew porusza senne cienie.  
Ostatni promień łśni złotego zachodu,  
I purpurę zapala w jasnej szybie lodu.  
Na Anioł Pański dzwoni się w niebo wzbija,  
Stella pochyla czoło, szepcząc Zdrowaś Maryja!

**Elio**

I wielkie na wzgórzach wiatraki  
Uciszyły ruch skrzydeł, jak senne ptaki.

**Chopin**

Książęć je pieścił z góry,  
I gwiazdeczki błyskały...

**Elio**

Wówczas z jej piersi młodej,  
W dal popłynęła pieśń.

**Chopin**

Haftując w złote kwiaty rąbek chmury.

**Elio**

Fryderyku drogi!  
Stella przybywa znów z pieśnią w twe proggi!

**SCENA 2****Ci sami i Stella.****Stella**

Oto stoję znów przed tobą z wyciągniętą dłonią,  
Jeszcze tchnąca pól kwiecistych świeżą wonią.

**Chopin**

Toś ty, toś ty?

**Stella**

Pełna miłości!

**Chopin**

Więc wróć znowu szczęśliwe chwile złotych  
snów.

**Stella**

Jak w jasnym dniu młodości.

**Chopin**

Więc wróć dni młodości!

O, biedne serce me ożyło znów przy tobie.

**Stella**

Jam znów przy tobie,  
O bracie mój!

**Chopin**

Aniele mój, w tęczy blaskach  
Będziemy przez życie szli wraz.  
*Rzuca się w objęcia Stelli,  
po chwili pada na fotel wyczerpany.*  
Ach, otoczcie dokoła... tak... kochani  
Podajcie dłonie swe...  
I ukołyszcie cicho mnie do snu,  
Biciem serc ukołyszcie.  
*Znakiem prosi Elia, by mu podał małą szkatułkę  
stojącą na stole. Elio podaje, Chopin otwiera ją  
i dotyka ziemi, którą ona zawiera.*

Oto relikwia święta!

Garstka mojej ziemi!...

Nie opuszczała mnie,

Wraz ze mną włóczyła ją do trumny.

Grudkę tę dał mi w życia zaraniu,

Ojciec mój przy rozstaniu.

Zaklinam cię Stello, na sercu moim

Ręką swą złóż tę ziemię.

**Stella**

To ci przysięgam!

**Chopin**

I po cóż wasze łzy?

Stygająca skroń

Opada, jak kwiatu korona,

Co więdnie i kona,

Tchnąc słodką woń.

Już wątłe listki

Zwarzył wiatr i szron,

Pokój i cisza,

Jasność dokoła łśni...

Kto mnie woła?

To głosy z niebiańskich sfer.

W obliczu prawdy przedwiecznej stoję,

Widzę otwarte niebios podwoje.

Jutrzenka wschodzi,

Kwiatów czuję czarowną woń,

Wypływam cicho na wieczności jasną toń!

*Upada na fotel wskazując okno,*

*które było zamknięte,*

*ażby je otworzono, bo brak mu powietrza.*

*Elio odsłania portierę, upada światło.*

**Stella i Elio**

Światłość jaśnieje!

Już mrok stuleci rozwiany,

I weszło słońce, co koi ból.

Pokoleń przyszłych głos w pieśni rozbrzmiewa,

Wielki Chopinie, tyś pieśni król.

**Chór**

Już mrok stuleci rozwiany,

I weszło słońce, co koi ból.

Już sławy wieńczą cię promienie,

Wieńczą promienie sławy.

Pokoleń przyszłych głos w świetle rozbrzmiewa,

Wielki Chopinie, tyś pieśni król.

Tekst według przedwojennego wydania libretta  
ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie

## Muzyka FRYDERYKA CHOPINA w Teatrze Narodowym

**17 marca 1830 PIERWSZY PUBLICZNY KONCERT FRYDERYKA CHOPINA**

*Koncert f-moll* na fortepian i orkiestrę op. 21

*Fantazja A-dur* na tematy polskie na fortepian i orkiestrę op. 13

Dyrygent **Karol Kurpiński**

Teatr Narodowy na placu Krasiańskich

**22 marca 1830 DRUGI PUBLICZNY KONCERT FRYDERYKA CHOPINA**

*Koncert f-moll* na fortepian i orkiestrę op. 21

*Rondo à la Krakowiak F-dur* na fortepian i orkiestrę op. 14 i improwizacje

Dyrygent **Karol Kurpiński** (?)

Teatr Narodowy na placu Krasiańskich

**11 października 1830 POŻEGNALNY KONCERT FRYDERYKA CHOPINA**

*Koncert e-moll* na fortepian i orkiestrę op. 13

*Fantazja A-dur* na tematy polskie na fortepian i orkiestrę op. 13

Dyrygent **Evasio Carlo Soliva**

Teatr Narodowy na placu Krasiańskich

**11 kwietnia 1904 CHOPIN**

Opera Giacomo Oreficego w czterech aktach, premiera polska

Reżyseria **Władysław Floriański**, dyrygent **Vittorio Podesti**

Teatr Wielki

**6 grudnia 1908 CHOPINIANA**

Balet Michaiła Fokina w jednym akcie, premiera polska

Muzyka Fryderyka Chopina w orkiestracji M. Kellera

Choreografia i realizacja **Michaił Fokin**, dyrygent **Henryk Opieński**

Teatr Wielki

**13 stycznia 1915 MUSZLA I PERŁA**

Intermezzo baletowe w jednym akcie, premiera polska

Muzyka Fryderyka Chopina (*Etiuda E-dur* op. 10) w orkiestracji R. Drigo (?)

Solo w wykonaniu **Haliny Szmolcówny**

Teatr Wielki

**18 marca 1921 CHOPINIANA**

Balet Michaiła Fokina w jednym akcie, premiera

Muzyka Fryderyka Chopina w orkiestracji M. Kellera

Realizacja choreografii Michaiła Fokina **Piotr Zajlich**, dyrygent **Marian Rudnicki**

Teatr Wielki

**25 maja 1933 CHOPIN**

Opera Giacomo Oreficego w czterech aktach, premiera

Reżyseria **Mikołaj Lewicki**, dyrygent **Tadeusz Mazurkiewicz**

Teatr Wielki

**6 kwietnia 1938 KONCERT E-MOLL**

Balet Bronisławy Niżyńskiej w jednym akcie, premiera polska  
Muzyka Fryderyka Chopina  
Choreografia i realizacja **Bronisława Niżyńska**, dyrygent **Mieczysław Mierzejewski**  
Występ gościnny Baletu Polskiego, Teatr Wielki

**17 kwietnia 1946 CHOPINIANA**

Balet Michaiła Fokina w jednym akcie, premiera  
Muzyka Fryderyka Chopina w orkiestracji (?)  
Realizacja choreografii Michaiła Fokina **Piotr Zajlich**, dyrygent **Olgierd Straszynski**  
Scena Muzyczno-Operowa w Warszawie

**23 listopada 1975 SYLFIDY**

Balet Michaiła Fokina w jednym akcie (druga wersja *Chopinian*), premiera  
Muzyka Fryderyka Chopina w oryginalnej wersji fortepianowej  
Realizacja choreografii Michaiła Fokina **Raisa Kuzniecowa**, fortepian **Jerzy Romaniuk**  
Teatr Wielki, Sala Młynarskiego

**25 marca 1981 SYLFIDY**

Balet Michaiła Fokina w jednym akcie, premiera  
Muzyka Fryderyka Chopina w orkiestracji A. Głazunowa i M. Kellera  
Realizacja choreografii Michaiła Fokina **Jarosław Piasecki**, dyrygent **Andrzej Straszynski**  
Teatr Wielki

**11 kwietnia 1987 WARIACJE „DON JUAN”**

Balet Maurice'a Bėjarta w jednym akcie, premiera polska  
Muzyka Fryderyka Chopina  
(*Wariacje B-dur* na temat arii *Là ci daren la mano* z opery *Don Juan* W. A. Mozarta)  
Realizacja choreografii Maurice'a Bėjarta **Axelle Arnouts**, dyrygent **Andrzej Straszynski**  
Teatr Wielki

**25 maja 1991 MUZY CHOPINA**

Balet w dwóch aktach, prapremiera  
Muzyka Fryderyka Chopina (*Koncert f-moll* na fortepian i orkiestrę op. 21,  
*Andante spianato* op. 22, *Marche funèbre* z *Sonaty b-moll* op. 35,  
*Koncert e-moll* na fortepian i orkiestrę op. 11, *Preludium As-dur* op. 28,  
*Preludium Des-dur* op. 28)  
Nagrania: Piotr Paleczny i Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji  
pod dyrekcją **Jacka Kaspszyka** oraz pianiści: Jerzy Godziszewski i Marta Sosińska  
Choreografia **Waldemar Wołk-Karaczewski**  
Teatr Wielki

**29 kwietnia 1997 BALLADA**

Miniatura baletowa, premiera w ramach Gali Baletowej „Benois de la Danse”  
Muzyka Fryderyka Chopina (*Ballada g-moll* op. 23) w nagraniu Idila Bireta  
Choreografia **Emil Wesolowski**  
Teatr Narodowy, Sala Moniuszki

**17 maja 1997 CHOPIN**

Opera Giacomo Oreficego w czterech aktach, premiera  
Reżyseria **Michał Znaniecki**, dyrygent **Grzegorz Nowak**  
Teatr Narodowy, Sala Moniuszki

# CHOPIN

## obecna inscenizacja

this production

### Obsada / Cast

Chopin  
**Leszek Świdziński**

Flora  
**Marta Abako, Ewa Iżykowska**

Elio  
**Zbigniew Macias, Andrzej Zagdański**

Il frate  
**Mieczysław Milun, Piotr Nowacki**

Stella  
**Maria Mitrosz, Justyna Stępień**

Chopin - pianista  
**Szymon Kowalczyk**

### Orkiestra Teatru Narodowego

**Warszawski Chór Kameralny** pod dyrekcją **Ryszarda Zimaka**  
**Chór Alla Polacca** pod kierownictwem **Sabiny Włodarskiej**

Współpraca realizatorska

Przygotowanie solistów **Bob Kettelson**

Asystenci dyrygenta **Sławek A. Wróblewski, Jarosław Lipke**  
Asystenci reżysera **Henryk Jeż, Jan Młodawski**

Asystenci scenografa **Joanna Medyńska, Ewa Mikułowska, Jadwiga Wóycicka**  
Pianiści-korepetytorzy solistów

**Teresa Brzozowska, Miłoslawa Brzezińska, Iwona Hrouda, Iwonna Wierucka-Wróblewska**  
Kierownictwo statystów **Wiesław Borkowski**

Kierownictwo produkcji dekoracji i kostiumów **Bogusław Synkiewicz**

Kierownictwo obsługi sceny **Janusz Chojecki**  
Inspicjenci **Halina Kerner, Andrzej Wojtkowiak**

Dźwięk **Iwona Saczuk, Małgorzata Skubis**  
Światła **Stanisław Zięba**



**Dyrygent Grzegorz Nowak** Dyrektor muzyczny Teatru Narodowego. Urodził się w Poznaniu. Studiował u prof. Witolda Krzemińskiego i prof. Stefana Stuligrosza w Poznaniu. Kontynuował naukę w Stanach Zjednoczonych pod kierunkiem tak sławnych dyrygentów, jak: Leonard Bernstein, Igor Markevitch, Seiji Ozawa i Erich Leinsdorf. W 1984 r. zdobył I Nagrodę na prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Dyrygenckim im. Ernesta Ansermeta w Genewie, Grand Prix Patek Philippe, Swiss Prize za najlepsze wykonanie utworu szwajcarskiego, Rolex Prize oraz American Patronage Prize. W 1985 r. przyznano mu w Bazylei nagrodę dla Europejskiego Muzyka Roku.

W 1992 r. na zaproszenie Kurta Masura był asystentem w Filharmonii Nowojorskiej. Dyrygował najlepszymi orkiestrami na świecie, m. in.: London Symphony, Montreal Symphony, Orchestre National de France i Monte Carlo Philharmonic. Jest dyrektorem muzycznym Edmonton Symphony Orchestra w Kanadzie i orkiestry Sinfonia Helvetica, a także dyrektorem artystycznym Festiwalu „Musique et Amitié” w Szwajcarii. Od września 1996 r. pełni również funkcję dyrektora muzycznego Teatru Narodowego w Warszawie.

W swoim dorobku ma wiele nagrań płytowych dla firm Sonoris, ASV, Accord, KOS, Platz-Nippon Columbia, Gallo, Arti, Suisa i Access. Szczególne uznanie znawców zdobyło nagranie *Dafnisa i Chloë* Ravela i *Suity tanecznej* Bartóka z London Symphony oraz rejestracja utworów Rossiniego, Chopina i Mendelssohna z Martha Argerich i orkiestrą Sinfonia Varsovia. Z orkiestrą tą i z Januszem Olejniczakiem nagrał również oba koncerty Chopina. Nagranie to zdobyło nagrodę „Płyty Roku 1995” oraz nagrodę „Fryderyka 96”. Za płytę z muzyką polską XIX wieku, nagrałą z orkiestrą Sinfonia Varsovia, zdobył „Brazowy Dzwon” w Singapurze.

Współpracuje regularnie z Kristianem Zimmermannem. Akompaniował tak znakomitym solistom, jak: Mscisław Rostropowicz, Martha Argerich, Anne-Sophie Mutter, Midori, Vladimir Ashkenazy, Henryk Szeryng, André Watts, Shlomo Mintz, Boris Belkin, Yuri Bashmet, Maria João Pires, Jorge Bolet, Yefim Bronfman, Gil Shaham, Augustin Dumay, Maurice André. Pod jego batutą śpiewali m. in.: Kathleen Battle, Josephine Barstow, Dame Janet Baker, Wilhelmenia Fernandez, Kristján Jóhannsson i Wiesław Ochman.



**Reżyser przedstawienia Michał Znaniecki** Młody polski artysta mieszkający stale w Mediolanie. Urodził się w Warszawie. Po rozpoczęciu studiów w PWST otrzymał stypendium Uniwersytetu w Bolonii. Był tam studentem Wydziału Sztuki, Muzyki i Masowego Przekazu (DAMS), uczniem U. Eco, C. Meldolesiego i R. Crucianiego. Studiował też na Wydziale Reżyserii Dramatycznej i Operowej w Civica Scuola d'Arte Drammatica Paolo Grassi (dawniejszej szkole Teatro Piccolo) w Mediolanie.

Jego przedstawienie dyplomowe *Variazioni per due uomini* weszło do repertuaru Teatro Verdi w Mediolanie i było zapraszane na festiwale teatru poszukującego. W czasie studiów wyreżyserował również *Arcadię* i *Racconto d'Estate* w Mediolanie oraz *Una Serata all'Operetta* w Brescii. W 1994 r. był też asystentem belgijskiego reżysera Thierry Salmona.

Jego studenckie realizacje zaowocowały współpracą z La Scalą, pod której firmą wystawił spektakle: *L'Accademia degli Unisoni* i *Barbara Strozzi-virtuosa tormentata*, a wreszcie przedstawienie *Autour de Chopin (Wokół Chopina)*, pokazane również gościnnie (luty 1996) w Salach Redutowych Teatru Narodowego w Warszawie.

Jest założycielem Stowarzyszenia L'Ape Musicale, które współpracuje z Radą Miasta Mediolanu i z La Scalą przy odnajdywaniu i wystawianiu dzieł zapomnianych lub mniej znanych z repertuaru XVII i XVIII wieku. Pod ich patronatem i dla Accademii di Santa Cecilia w Rzymie wyreżyserował trzyaktową wersję opery *La bella Molinara* Paisella oraz spektakle autorskie: *L'Opera sul balcone* i *Le Follie Barocche*. Z mediolańskim Stowarzyszeniem As.Li.Co. inscenizował operę Haydna *L'isola disabitata*, pokazaną później także we Florencji. Z Accademią di Santa Cecilia zrealizował *Ożenek* Musorgskiego. Swoją spektakl autorski *L'amor m'ha fatto tal...* z udziałem primadonny Anny Cateriny Antonacci, pokazał m. in. w Bolonii, Pawii i Rawennie.

Pełni funkcję dyrektora artystycznego teatralnego nurtu przeglądu *Animazione in Metro* pod patronatem Rady Miasta Mediolanu. W ramach tego dorocznego festiwalu przedstawił dwa spektakle: *Delitti Metropolitani* i *Zoo di Shakespeare*. Ostatnio współpracował ze scenografem Gabrielem Amadorim przy spektaklu *Czarodziejski flet* z cyklu *Tableau Vivant*.



**Scenograf przedstawienia Gabriele Amadori** Włoski malarz, artysta teatru, reżyser światel. Urodził się w Ferrarze. Twórczość scenograficzną rozpoczynał w Stowarzyszeniu Teatrów Emilii i Romanii (ATER) oraz w ATER Balletto, dla których w latach 1964-1972, projektował oprawę plastyczną do takich przedstawień, jak: *Ptaki* Arystofanesa, *Pudelko z zabawkami* Debussy'ego, *Peer Gynt* Ibsena, *Juliusz Cezar* Szekspira, *Życie jest snem* Calderona de la Barca, *Krzyszta* i *Lekcja* Ionesco, *Trois Sarabandes* Satiego.

Przez następne lata zajmował się wyłącznie malarstwem. Dopiero od 1981 r. projektuje ponownie dla teatru. Pracował m. in. w Teatro della Triennale, Teatro Comunale i Teatro Testoni w Bolonii i Teatro Sociale w Como. Zapraszany był do Seulu, gdzie zaprojektował scenografię do *Purytanów* Belliniego i *Mackbeta* Verdiego. W ramach Weneckiego Biennale '87 stworzył oprawę plastyczną przedstawienia *Dante Alighieri* w reżyserii Leo De Berardinisa. Projektował również scenografię wielkich międzynarodowych imprez organizowanych przez firmy Fiat Auto i Olivetti. Jego malarstwo było prezentowane na wystawach indywidualnych w Ferrarze, Genewie, Mediolanie, Berlinie, Kopenhadze, Liverpoolu, Paryżu, Ulm, Bremie, Monachium, Lukce. Uczestniczył również w ekspozycjach zbiorowych w Paryżu, Wenecji, Rzymie, Berlinie, Mediolanie, Stuttgarcie, Getyndze, Como, Bergamo i Los Angeles.

Przez ostatnie siedem lat pracował nad realizacją prototypu pomysłu widowiskowego *Tableau Vivant*, który został wytypowany jako projekt doświadczalny na międzynarodowe sympozjum pod hasłem *Sztuka i technologia trzeciego tysiąclecia*. W ramach tego projektu stworzył m. in. wysoce oryginalny spektakl *Czarodziejskiego fletu*, który okazał się najciekawszym wydarzeniem międzynarodowego seminarium nt. *Sztuka: tolerancja i nietolerancja*, które odbyło się w Wenecji pod patronatem UNESCO.

Jest wykładowcą scenografii w Wyższej Szkole Sztuki Dramatycznej im. Paola Grassiego, w szkole filmowej, a także na Politechnice Mediolańskiej.



**Projektantka kostiumów Dalia Gallico** Włoska artystka młodego pokolenia. Urodziła się w Varese. W 1992 r. ukończyła Wydział Architektury Uniwersytetu Mediolańskiego. Uzyskała również dyplomy: operatora systemu Autocad wydany przez Szkołę Doskonalenia Sztuk i Rzemiosł, a także - reżysera multimedialnego w Stowarzyszeniu „Fuori Campo” oraz prestiżowy tytuł „Master of Fashion Design” przyznany jej przez Domus Academy w Assago.

W 1993 r., w wyniku konkursu dostała się na dwuletni staż dla scenografów i projektantów kostiumów w mediolańskim Teatro alla Scala. Zdobyła tam wszechstronne doświadczenie zawodowe. Trzy lata później Ośrodek Kształcenia Zawodowego przy La Scali powierzył jej poprowadzenie cyklu wykładów pod hasłem *Dekoracja sceniczna: styl-epoka-miejsce*.

Jako projektantka kostiumów teatralnych współpracuje we Włoszech przede wszystkim z polskim reżyserem Michałem Znanieckim. Do przedstawienia opery Paisiella *La bella Molinara* w jego inscenizacji (Teatro Umanitaria w Mediolanie) zaprojektowała stroje wzorowane na XVIII-wiecznych. Pracowała z nim również przy realizacjach: *L'isola disabitata* Haydna (Teatro Comunale we Florencji), *Ożenku* Musorgskiego (Accademia di Santa Cecilia w Rzymie) i autorskiego spektaklu *L'amor m'ha fatto tal...* (Teatro di Ravenna).

W 1996 r. zaprojektowała tzw. „skrzynię muzyczną”, przeznaczoną do ustawiania na największych scenach włoskich, wierząc w to, że jej wynalazek znacznie uatrakcyjni widzom pobyt w teatrze.

Ostatnio zaprojektowała dekoracje i kostiumy do widowiska *Carro Fantastico* w choreografii L. Cannita dla Szkoły Baletowej La Scali. Była jednym z asystentów przy ostatnich realizacjach Franca Zeffirellego: *Carmen* w Arena di Verona i *Córki pułku* w Teatro alla Scala. Była komisarzem i scenografem wystawy *Rudolf Nuriejew - rzeczywistość i magia* w Centrum Wystawowym Marino alla Scala. Prowadzi również seminarium na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie w ramach specjalistycznego kursu zarządzania działalnością artystyczną. Bierze twórczy udział przy organizowaniu rozmaitych wydarzeń kulturalnych.

**Wariacje na temat i aranżacje muzyki Chopina** powstawały prawie jednocześnie z narodzinami oryginalnych jego kompozycji. Liszt, Thalberg, Herz, inni wielcy pianiści, tria, wiolonczeliści, a nawet muzykanci uliczni XIX-wiecznego Paryża popisywali się improwizacjami na znane i lubiane tematy autorstwa polskiego kompozytora, który stał się atrakcją salonów i benefisów.

Sam Chopin nie stronił od wariacji opartych na tematach zaczerpniętych z muzyki innych kompozytorów, takich jak: Bellini, Mozart i Rossini. Moda na XIX-wieczne improwizacje skończyła się wraz z nadejściem epoki płyt i odtwarzaczy dźwiękowych.

Krytyczne i filologiczne poszanowanie dla dzieła oryginalnego - również w teatrze operowym - stało się tendencją, która pozbawiła odbiór spektaklu pewnej ludyczności. Niechętnie patrzono na popisy śpiewaków „poza nutami”, jak i na swobodne, choć wirtuozerskie interpretacje i aranżacje znanych utworów szanownych panów autorów.

Mimo to muzyka Chopina i innych kompozytorów nadal była rozpowszechniana pod postacią aranżacji, wychodząc poza ramy świata muzyki elitarnej, której symbolem był fortepian. Pojawiała się na placach, grana przez orkiestry strażackie, katarynki, czy grupy amatorskich muzykantów. Improwizacje i wariacje na jej temat do dzisiaj pojawiają się w jazzie (ostatnie interpretacje Lory Szafran i Andrzeja Jagodzińskiego), rocku (choćaby duet Gainsburg i Jane Birkin), a nawet... w reklamach telewizyjnych.

Nic dziwnego, że Giacomo Orefice sięgnął po operę, najpopularniejszy środek wyrazu w ówczesnych Włoszech, by móc przedstawić szerokiej publiczności polskiego pianistę, który wcale nie był tam tak znany jak w Paryżu, Londynie czy w Warszawie. Orefice posunął się

## OD REŻYSERA

jeszcze dalej: nie tylko stworzył aranżacje muzyczne najbardziej znanych utworów Chopina, dodając do nich głosy śpiewaków, ale pokusił się o zilustrowanie tą muzyką życia jej autora. A może inaczej: chciał oddać atmosferę najważniejszych etapów życia Chopina, co mogłoby wyjaśnić mediolańskiej publiczności genezę tych melancholijnych słowiańskich melodii. Obrazy, które stworzył Orefice wraz z autorem libretta nie są powiązane fabułą, ale raczej przedstawiają wybrane epizody z życia kompozytora, które miały wpływ na jego twórczość.

W tej konwencji impresje, symbole i poezja mieszają się z rzeczywistością w jakiej żył kompozytor. W realizacji scenicznej nie może więc powstać spektakl biograficzny czy dokumentalny, ale przemieszana zostanie historia z fikcją - w imię pewnej teatralnej umowności, akceptującej w pełni mechanizm impresyjności, który zastosowali autorzy opery.

Orefice nie chciał opowiadać historii życia Chopina, zresztą można to zrozumieć widząc, jak daleki jest od prawdy historycznej. A przecież, nie było żadną trudnością znalezienie dzieła biograficznego poświęconego kompozytorowi, jak chociażby *Życie Chopina* Liszta, przetłumaczone na język włoski i uznane za bestseller epoki. Po prostu, Orefice i Orvieto słuchając Chopina chcieli przekazać jego muzykę za pomocą nowych barw instrumentów orkiestry, bogactwa aranżacji, linii melodycznej głosów śpiewaków, a także impresji poetyckich, rymu, melodyjności języka włoskiego i patetyzmu metafor.

Orvieto tworzy obrazy, spotkania, duety, impresjonistyczne ogrody pełne kwiatów, słowików i księżyców. Taki był odbiór muzyki Chopina w ówczesnej Italii i takie skojarzenia budziła ona w 1900 roku u Włochów. Nie musiała kojarzyć się z Żelazową Wolą, wierzbnami i suchotami. Autorów opery interesował patos nostalgii i melancholii Fryderyka, a nie jego psychologia, problemy zdrowotne czy finansowe. Nie bali się banalnych skojarzeń,

afektowanych hasel, nierealnych sytuacji. Jak na impresjonistów z końca wieku przystało, starali się wsłuchać w muzykę Chopina, by tam znaleźć skojarzenia i obrazy pełne kolorów, wiatrów, łez i tęsknot.

Odkrycie tego mechanizmu, tak prostego i skomplikowanego (gdyż niekontrolowanego), tworzy zarazem fundament realizacji scenicznej opery *Chopin* Oreficego. Zasadą jest więc wierność autorom, a raczej ich myśli, przy zupełnej niewierności wobec ich tekstu. Realizatorzy spektaklu, idąc za sugestią autorów opery, również tworzą swoje impresje. Sytuacje i nastroje bohaterów opisanych przez autorów znajdują nowy wymiar - tym razem w konwencji teatralnej, za pomocą palety kolorów, gry światła, efektów scenicznych i stylizacji gry aktorskiej. Wizje te mogą być często przerysowane, popadające w groteskę, w patetyzm czy atmosferę absurdu surrealistów. Muzyka i światło kierują losami bohaterów tych obrazów z życia Fryderyka Chopina. Modernistyczna forma poetycka z początku wieku pozwala zanurzyć się w otchłań romantyczności, nie zważając na prawdy historyczne czy biograficzne, bez potrzeby analizy krytycznej utworu.

Postaci z życia Chopina zostały tu połączone, pomyłone, przekształcone przez autorów. Choć można się pokusić o rozpoznanie George Sand w postaci Flory, Juliana Fontany w Eliu, czy Ludwika Chopin jako Stelli, pozostają oni jednak postaciami abstrakcyjnymi. Czyż zjawy senne mają swoje życiorysy, daty urodzenia, miejsca zamieszkania? We wspomnieniach - jak we śnie - ludzie, których spotkaliśmy mieszają się w nowy obraz. Pozostają w pamięci ich cechy charakterystyczne, ich sposób chodzenia, mówienia, palenia cygara, a i te często mieszają się w odmętach przeszłości ze słowami nigdy nie wypowiedzianymi, marzeniami nie spełnionymi, po prostu z białymi plamami zawodnej pamięci. W poetyce początku wieku

## OD REŻYSERA

stają się te postaci figurami metaforycznymi, pełnymi znaczeń, odnośników i symboli. Zadziwiające, jak niedaleko im do postaci Wyspiańskiego z *Wesela*, gdzie biografia dokumentalna miesza się z widmami.

Na scenie powstaje więc wizja świata, w którym muzyka kieruje losami bohaterów, jest ich przewodnikiem po świecie wspomnień, po świecie umarłych, po naszych światach wyobraźni. Czy Chopin by się na to zgodził? Nienawidził przecież dosłowności w interpretacjach swoich dzieł, nie chciał im nadawać tytułów, które powodowałyby łatwe skojarzenia, nie cenil krytyków, którzy szukali obrazów i realistycznych ilustracji adekwatnych do jego kompozycji. Mimo wszystko trudno się oprzeć tym skojarzeniom i kto wie, czy może za odrealnienie wizji XIX-wiecznego libretta i pewną swobodę w tworzeniu tej teatralnej impresji, spotkałaby nas jednak akceptacja ze strony Fryderyka, któremu nie brakowało autoironii.

Chopin wielokrotnie namawiany był do napisania opery. Stefan Witwicki prosił go wręcz o stworzenie polskiej opery narodowej jako podwaliny dla polskiej szkoły operowej. Kompozytor pozostał jednak wierny fortepianowi, odpierał namowy przyjaciół. To właśnie w fortepianie szukał pełni spełnienia swej wyobraźni muzycznej i wydobyl z niego światy, o których nie marzyli nawet konstruktorzy tego instrumentu. Wybór dokonany przez Chopina, przez innych odbierany jako ograniczenie, pozwolił mu zgłębić tajniki fortepianu nie tracąc czasu i energii na szukanie teatru, impresaria i śpiewaków, którzy mogliby wystawić jego opery. Stąd też fortepian jako leitmotiv naszego spektaklu. Ktoś inny wyręczył Chopina w aranżacjach, orkiestracji, doborze głosów. Ale pamiętajmy, że to bogactwo motywów, linii melodycznych, harmonii i dźwięków zawdzięczamy wierności Chopina wobec jednego tylko instrumentu, właśnie fortepianu.

**Michał Znaniński**

## TREŚĆ OPERY / SYNOPSIS

**Akt 1** Elio, przyjaciel Chopina, pragnie wprowadzić Fryderyka w świat dawnych wspomnień, aby nie myślał o chorobie.

Pierwszym etapem tej sentymentalnej podróży jest Polska z czasów młodości Fryderyka: spacer po polskich wioskach, Boże Narodzenie, szopka, rodzime melodie. Pojawia się również Stella, przyjaciółka Fryderyka z młodzieńczych lat. Jest ona uosobieniem radości i pogody ducha. Myśl o ich dawnych wspólnych zabawach pozwala Chopinowi zapomnieć o przemijającym czasie i zbliżającej się śmierci. Niestety, te miłe chwile mieszają się ze wspomnieniem jego emigracyjnej podróży po Europie.

**Dworek w Żelazowej Woli**  
Sztuka nieznanego autora



**Act I** Elio, Chopin's friend wants to take Fryderyk into the world of old memories, so he won't think about his disease.

The first stage on this sentimental journey is Poland from the time of Fryderyk's youth: walks in Polish villages, Christmas, nativity scenes, country songs. There is also Stella, Chopin's friend from his youth. She is the embodiment of happiness and joy. The memory of their times together makes Chopin forget about the passage of time and approaching death. Unfortunately, the pleasant moments are interrupted by a memory of his journey of emigration through Europe.

## TREŚĆ OPERY / SYNOPSIS

**Akt 2** W Paryżu panuje moda na Polskę, pianistów i bohaterów. Chopinowi w jego salonowych występach towarzyszy Flora (George Sand). Mimo uznania i popularności, Fryderyk ze smutkiem powraca myślami do pozostawionych w Polsce bliskich, których nie będzie mógł już zobaczyć. Flora stara się go pocieszyć i jak wróżka roztacza przed nim wizję piękna natury i świata nocy.

**Koncert Chopina u księcia Radziwiłła**  
Obraz Henryka Siemiradzkiego



**Act II** Poland is fashionable in Paris, as are pianists and heroes. In his salon performances Chopin is accompanied by Flora (George Sand). Despite the acclaim and popularity, Fryderyk in his thoughts sadly returns to his loved ones left behind in Poland, whom he will not see again. Flora attempts to console him and like a good fairy extends before him a vision of the beauty of nature and a world of night.

### TREŚĆ OPERY / SYNOPSIS

**Akt 3** Na Majorce, Chopin odprowadza przyjaciół, którzy wybierają się łodzią na wycieczkę. Stan zdrowia nie pozwala mu towarzyszyć im na morzu. Fryderyk pozostaje na brzegu i rozmawia z mnichem, dzieląc się z nim swoimi myślami o nadchodzącej śmierci. Zakonnik próbuje rozwiać jego złe przeczucia, ale uniemożliwia mu to burza i halucynacje chorego. Tymczasem na morzu dochodzi do tragedii: łódź rozbija się o skały. Chopin jest przekonany, że stracił przyjaciół. Jego ból jest tak silny, jakby przeżywał własną śmierć. Mnich wierzy jednak w opiekę Matki Boskiej. I rzeczywiście, rybakom udaje się uratować rozbitków. W odmętach ginie jednak malutka Grazia, potwierdzając złe przeczucia Fryderyka.

Valdemosa na Majorce, klasztor kartuzów  
Litografia wg rysunku J. B. Laurens



**Act III** On Majorca Chopin sees off friends who are going on a boat trip. His health does not allow him to accompany them at sea. Fryderyk remains on shore and converses with a monk, sharing with him thoughts of approaching death. The monk attempts to dispel his foreboding, but he is interrupted by a storm and by the sick man's hallucinations. Meanwhile, at sea, disaster strikes: the boat breaks up on rocks. Chopin is convinced that he has lost his friends. His pain is as strong, as if he was living his own death. The monk, however, believes in the protection of the Mother of God. And so it happens: fishermen rescue the shipwrecked friends. The deep only takes the tiny Grazia, which confirms Chopin's ill foreboding.

### TREŚĆ OPERY / SYNOPSIS

**Akt 4** Chopin, umierający w swoim paryskim mieszkaniu, raz jeszcze z Eliem wspomina Polskę, paryskie salony i burzę na Majorce. Ponownie pojawia się wspomnienie Stelli, ale Fryderyk nie ma już sił na młodzieńcze gry i zabawy. Przed śmiercią prosi jeszcze przyjaciół, aby włożyli do jego trumny polską ziemię, którą przechowywał niczym świętą relikwię. Umiera pełen nadziei, że jego muzyka otworzy przed nim podwoje wieczności.

Ostatnie chwile Chopina  
Obraz Teofila Kwiatkowskiego



**Act IV** Chopin, dying in his Parisian home once more reminisces with Elio about Poland, Parisian salons and the storm on Majorca. The memory of Stella appears once more, but Fryderyk has no more strength for youthful games. Before his death he asks his friends to put in his coffin Polish soil which he has kept like a holy relic. He dies filled with hope that his music will open for him the doors to eternity.

### **Nekrolog Chopina**

W „Dzienniku Polskim”, wydawanym przez Karola Libelta w Poznaniu, pisał Cyprian Norwid w numerze 117 z dnia 25 października 1849 roku:

„Rodem warszawianin, sercem Polak,  
a talentem świata obywatel,  
Fryderyk Chopin zeszedł z tego świata.  
Choroba piersiowa przyspieszyła śmierć za wczesną artysty  
w trzydziestym dziewiątym roku życia - dnia siedemnastego  
miesiąca bieżącego.

Umiał on najtrudniejsze sztuki zadanie rozwiązywać  
z tajemniczą biegłością - umiał bowiem zbierać kwiaty polne,  
rosy z nich ani puchu nie otrząsając najłżejszego.  
I umiał je w gwiazdy, w meteory, że nie powiem, w komety,  
całej świecącej Europie, ideału sztuką przepromieniać.

Przezeń Ludu polskiego porozrzucane łzy  
po polach w diademie ludzkości się zebrały na diament piękna,  
kryształami harmonii osobliwej.

To jest - co największego sztukmistrz może uczynić,  
i to uczynił Fryderyk Chopin.

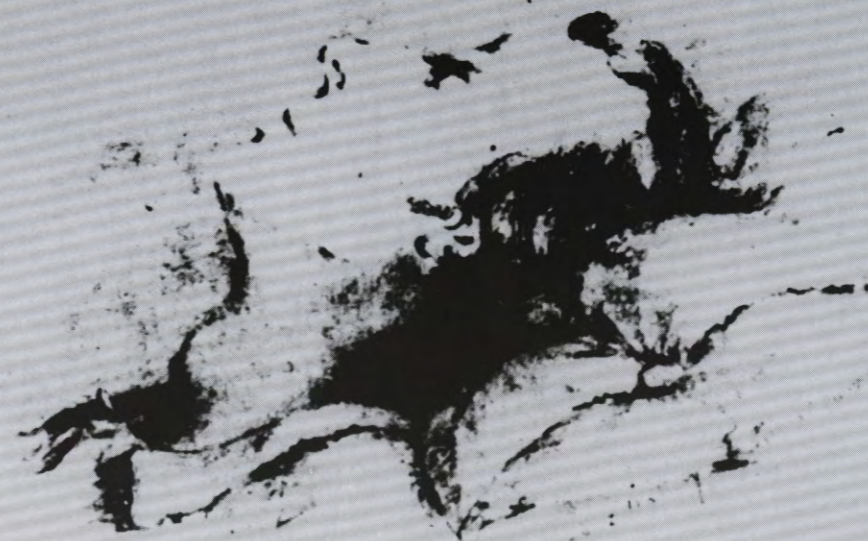
Cały prawie żywot (bo część główną) poza krajem spędził dla kraju.

To jest - co największego dopiąć może wychodziec,  
i tego Fryderyk Chopin dopiął.

Wszędzie jest - bo w Ojczyzny duchu mądrze przestawał -  
i w Ojczyźnie spoczął, bo jest wszędzie. (...).

Kochanowski w *Sobótkach* pierwszy  
ludu poezję uczoneму światu uwidomił - w muzyce Chopin też uczynił”.

**Cyprian Kamil Norwid**



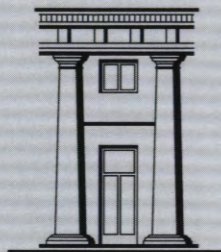
**Fryderyk Chopin na łożu śmierci**  
Rysunek N. Ordy według T. Kwiatkowskiego



*La Bobème* nawiązuje do teatralnych tradycji i gorąco zaprasza wszystkich gości do spotkania się ze swoimi przyjaciółmi przed lub po przedstawieniu w Teatrze Narodowym

*La Bobème* returns to the former elegant theatre going tradition and warmly invites all guests to have dinner or drinks with their friends before and after performances at the National Theatre

*la  
Bobème*



*Restauracja  
Café*

**Restauracja**

Codziennie/Every day 12-24

Doskonałe menu przygotowuje

Supreme menu prepared by

Kurt Scheller

**Café**

Codziennie/Every day 10-24

Menu dnia 12-16

Menu of the day 12-16

**Bar**

Codziennie/Every day 17-02

200 koktajli przygotowuje

200 cocktails prepared by

Wojtek Chojnicki

**Rezerwacja**

For reservations

Tel. 692 06 81-83

Plac Teatralny 1, 00-094 Warszawa, w prawym skrzydle Teatru Narodowego

# Pogodna Jesień

## Nowoczesne indywidualne ubezpieczenie emerytalne

## w PZU ŻYCIE S.A.

Ze zbiorów  
Dziātu Dokumenta  
ZG ZASP

Na okładce plakat  
Waldemara Świerzego

Wykorzystano reprodukcje dokumentów  
z archiwów włoskich

Projekt i opracowanie programu **Paweł Chynowski**  
Realizacja komputerowa projektu **Jacek Wąsik**  
Współpraca redakcyjna **Magdalena Wrzał-Kosowska**  
Organizacja reklam **Izabela Jankowska**  
Druk **Zakład Poligraficzny Mazur & Witkowski sp. c.**  
Wydawca **Teatr Narodowy w Warszawie, 1997**  
ISBN 83-86727-66-7

Cena 7 zł



